Nr. 170 (6244) Cz.

WARSZAWA, WTOREK 4 CZERWCA 1935 r.

Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Głos nie-polityka

Na marginesie pomysłów nowej ordynacji wyborczej

II Rola samorządów i problem korupcji

Pierwszą część artykułu Wł. Diamanda drukowaliśmy w niedzielę, Omawiał on pomysł orderów, jako sprawdzianu dojrzałości obywatelskiej. Artykuł dzisiejszy uderza w pomysł przyznawania samorządom roli monopolistycznej w „tworzeniu" przyszłych posłów. Red.

Odprężeniem potrzebnem nie jest bynajmniej stworzenie specjalnych uprawnień dla samorządu, uprawnień, odsuwających społeczeństwo od bezpośredniej możliwości wpływu na własne swe losy. Pominę znowu fakt, że obecny skład ciał samorządowych powstał przy zastosowaniu różnych sztuczek i zaskakiwań społeczeństwa i wobec tego nie ma nic wspólnego, lub bardzo mało co wspólnego z zaufaniem i wolą społeczeństwa. Pomińmy także teraz całą sprawę orderowców. Rozpatrzmy, jako odrębną zupełnie rzecz, koncepcję przywilejów dla samorządów. A więc *samorząd terytorjalny:* Ma on do spełnienia zupełnie określone i ograniczone cele. Cele te są inne aniżeli cele prac przekazanych rządom państwa. Środki i metody pracy są również inne. Między Państwem a samorządem istnieje nieustanny stan rywalizacji zarówno o wpływy, jak i o przerzucanie wzajemne ciężarów i obowiązków. Kto chce z pełnym zapałem służyć samorządowi swego terytorjum musi przejawiać pewną jednostronność, która nie jest dopuszczalną dla człowieka, czuwającego nad sprawami z punktu widzenia Państwa. Uogólniający sposób podejścia, zgodny z potrzebami Państwa, jako arbitra w tych sprawach, szkodliwym jest z punktu widzenia samorządu. Możnaby mnożyć na to tysiące przykładów. Dobry działacz samorządowy będzie się targował o każdy grosz, mający obciążyć obywateli jego terytorjum na cele dla tego terytorjum mało potrzebne. Nie pozwoli on dobrowolnie na przerzucanie na jego terytorjum ciężarów, które „cudze" terytorjum mogłoby ponosić i ze swej strony usiłować będzie na innych przerzucać ciężary własne. Usiłować on będzie przyciągnąć na swoje terytorjum jak najwięcej źródeł dochodu i możliwości pracy dla bezrobotnej ludności, nie licząc się z tem, czy zaszkodzi temsamem innym terytorjom. Walki na najróżniejszych odcinkach są tu koniecznością i rzeczą pożądaną, bo kompromis wszelki może dać owoc pożyteczny tylko wtedy, jeżeli powstał jako wypadkowa sił ze starcia się ich ze sobą, z pełni wszelkich potrzeb i gorących pragnień, a nie gdy rodzi się z kompromisowości ludzi o słabych charakterach. Ludzie silnych charakterów nie mogą się podjąć obrony *równocześnie* dwóch spraw ze sobą kolidujących, a gdy prawo ich do tego zmusza, jedna ze spraw paść musi ofiarą kosztem drugiej. Dobór dokonywany przez samorząd terytorjalny wyłącznie, prowadzić musi do selekcji według kompromisowości i słabości charakterów, do zatarcia granic między prawdą a wygodą. Pozatem grożą wtedy jeszcze gorsze konsekwencje, bo wkradanie się tą drogą do polskiej polityki przemożnych wpływów zagranicy, o czem na końcu.

Jeszcze gorsze skutki pociągnąć musi przewaga *samorządu gospodarczego nad społeczeństwem.* Samorząd gospodarczy bowiem już teraz znajduje się pośrednio pod przemożnym wpływem interesów zagranicy. Zbadajmy tylko skład prezydjów i głównych komisyj radcowskich w Izbach Przemysłowo - Handlowych w całym szeregu ośrodków. Znajdziemy w niektórych z nich przedstawicieli banków mniej lub więcej zagranicznych (kapitał mieszany) przedstawicieli spółek akcyjnych, których decydujące portfele akcji znajdują się w obcych rękach, przedstawicieli handlu importującego towary zagraniczne, byłych i obecnych ajentów firm zagranicznych, ich przedstawicieli i t. d. i t. d. albo znowu firmy polskie, zadłużone i zależne od dostawców zagranicznych. Statuty tych Izb nie zabraniają ani radcom, ani nawet prezydjom robienia interesów, jakie tylko zapragną i mogą. Wynika to z charakteru samego życia gospodarczego. Należy sobie jednak zdawać z tego sprawę, że pociąga to za sobą konsekwencję, że interesy robi się nie tylko wewnątrz kraju, ale i z zagranicą, że się dopuszcza obce kapitały do własnych interesów i uczestniczy w interesach zagranicznych. Istnieć musi w tej dziedzinie nieprzebyty gąszcz poplątanych wzajemnych stosunków, poczynając od bardzo dla kraju pożytecznych, do szkodliwych i zbrodniczych z państwowego punktu widzenia włącznie. Na tej drodze nie tylko mogą ale *będą musiały płynąć do Polski liczne impulsy i hamulce polityczne,* wynikające z potrzeb cudzych a nie polskich, tem silniejsze a zarazem trudne do uchwycenia, im większą będzie przewaga wpływów samorządu gospodarczego w polityce nad samem społeczeństwem. W niektórych okręgach Polski będzie musiało dojść do tego, że interes zagranicy będzie miał większe prawo reprezentacji aniżeli interes obywateli właśnie tych obszarów, na których zagranica i tak już najsilniej swoją wolę przejawia.

W końcu zarówno na drodze samorządu gospodarczego jak i samorządu terytorjalnego będzie się rozgrywała walka między interesem polskim i zagranicznym, między interesem ubogich i bogatych, słabych i silnych i t. d. *na drodze korupcji.* Korupcja ta będzie mogła przybierać najróżniejsze postacie, począwszy od najrzadszej, ordynarnej łapówki, po przez grę w karty, udzielanie kredytów, sztuczki wierzycielskie, do rozdawnictwa posad i groźby pozbawienia pracy samego „elektora" lub osób mu bliskich, udzielania dostaw i zamówień i ich odbierania. Wielkie bowiem ryzyko wszystkich tych niedoważonych pomysłów leży jeszcze i w tem, że o skorumpowanie nielicznych „elektorów" łatwiej się pokusić, niż o skorumpowanie całego społeczeństwa.

To też znowu nie negując pożytku z dania samorządom możności wysuwania zalecanych przez nie kandydatur i ułatwiania im nawet tego zadania, nie można ani samorządom samym ani samorządom łącznie z orderowcami razem wziętym dawać monopolu, *trzeba społeczeństwu pozostawić możność własnego wyboru.*

Można twierdzić, jeżeli sie chce, że wszystko zło pochodzi od partyj, ale zło, pochodzące z korupcji musi być gorsze.

WŁADYSŁAW DIAMAND.

Zamach

na prez. Urugwaju

Z Montevideo donoszą: Na prezydenta Urugwaju Terra dokonano zamachu rewolwerowego. Prezydent Terra wraz z bawiącym w Montevideo prezydentem Brazylji Vargasem był obecny na wyścigach. Zamachowiec zranił prezydenta w nogę. Zamach wywołał panikę wśród obecnych, wytworzył się tak wielki ścisk, że prezydent Brazylji Vargas został powalony na ziemię, lecz zdołał natychmiast wstać i pośpieszyć prezydentowi Urugwaju z pomocą. — Prezydent Terra został przewieziony do kliniki, gdzie dokonano wyjęcia kuli. Rana okazała się niegroźną i prezydent mógł wziąć udział w bankiecie oficjalnym, wydanym na cześć prezydenta Brazylji. Zamachowiec, nazwiskiem Bernardo Garcit został ujęty. Policja z trudem ochroniła go przed zlynczowaniem ze strony wzburzonego tłumu. Garcit usiłował popełnić samobójstwo, lecz jedynie zranił się lekko. Zamach posiada tło polityczne. Garcit jest doktorem praw. Należy on do niezależnej partji nacjonalistycznej.

***

Sprawca zamachu na prezydenta Terra liczy lat 60. W czasie aresztowania Garcia został ranny szablą, którą uderzyło go jeden z policjantów. W związku z zamachem dokonano licznych aresztowań. (PAT.)

Rozbicie frontu mocarstw?

Włochy za porozumieniem z Hitlerem - Niewyraźne stanowisko Anglji

Niektóre dzienniki zagraniczne twierdzą, że utworzony w Stresie front mocarstw został obecnie — po mowie Hitlera — rozbity. — Włochy dążą wyraźnie do porozumienia z „Trzecią" Rzeszą. Anglja prowadzi również na własną rękę rokowania z Hitlerem. Informacje te potwierdza częściowo znany publicysta francuski Pertinax w „Echo de Paris". Pertinax zastanawia się nad zadaniami Francji w związku z dokonywającą się zmianą sytuacji międzynarodowej. Po znanej decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego dyplomacja włoska zniechęcona do Genewy, zmierza raczej ku porozumieniu z Niemcami. W stosunkach włosko-francuskich głucho jakoś o projektowanych w kwietniu na konferencji w Stresie rozmowach dla ustalenia ewentualnej wojskowej współpracy obu państw. Próby zlikwidowania nieporozumień między Włochami i Małą Ententą zostały przerwane. Autor artykułu wyraża przypuszczenie, że przerwa ta jest jedynie chwilową.

W dalszym ciągu swych rozważań Pertinax zapytuje, czy Anglja jest gotową bronić paktu Ligi Narodów w każdym wypadku i odpowiada na to **przecząco.** Anglja — pisze Pertinax — nie podejmie żadnych kroków, jeżeli Rząd włoski w dniu 25 sierpnia (do którego to czasu odroczono kwestję abisyńsko - włoską) przeciwstawi się Radzie Ligi Narodów. W tej sytuacji Francja zachować musi najdalej idącą rezerwę, gdyż ewentualna nieprzychylna opinja międzynarodowa zwróciłaby się w sposób bardziej bezpośredni przeciwko Francji, aniżeli przeciwko Anglji. Głównem zadaniem Francji jest zapewnić poszanowanie układów międzynarodowych przez Niemcy. Pertinax nie pisze jednak jak to zrobić.

Boliwja i Paragwaj

Zawieszenie broni

Ale Paragwaj nie rezygnuje z niczego

Boliwja wyraziła zgodę na zaproponowane przez t. zw. grupę medjacyjną zawieszenie broni w konflikcie o Gran-Chaco.

Biuro prasowe Rządu paragwajskiego komunikuje, iż Paragwaj godzi się na przerwanie kroków nieprzyjacielskich pod warunkiem że niezwłocznie będą rozpoczęte rokowania nad całokształtem zagadnień Gran-Czaco. Komunikat wskazuje w końcu, że Rząd, wojsko i naród jednomyślne są w decyzji nieustępowania Boliwji na drodze dyplomatycznej niczego, co zostało okupione krwią na polu walki. (PAT.).

Zerwanie rokowań?

Z Buenos Aires donoszą: Rokowania w sprawie likwidacji konfliktu boliwijsko - paragwajskiego o Gran Czaco zostały z niewiadomej przyczyny przerwane. — Członkowie komisji oświadczyli dziennikarzom, że powodem przerwy w rokowaniach jest niedziela. Odpowiedź ta jednak jest uważana za żart. Panuje przeświadczenie, że rokowania utknęły na martwym punkcie. (ATE.).

Maszerujemy...

Zwycięstwo Związku Klasowego

w Zakładach Zyrardowskich

W dn. 2 czerwca odbyły się wybory delegatów w fabryce Zakładów Żyrardowskich.

Do wyborów stanęły dwa związki: klasowy Związek Włókienniczy i Z.Z.Z.

Klasowy Związek otrzymał 1519 głosów i 9 mandatów, a Z.Z.Z. — 442 głosy i 2 mandaty.

Związek klasowy odniósł świetne zwycięstwo.

Zwycięstwo Związku Klasowego

na kopalni „Dębieńsko"

Na kopalni „Dębieńsko" (Górny Śląsk) odbyły się wybory do Rady Zakładowej.

C. Z. G. otrzymał 1048 głosów i 7 mandatów.

Z.Z.P. — 155 gł., 0 mand.

Lista C. Z. G. uzyskała około 200 głosów i 2 mandaty więcej, niż w roku ubiegłym.

W Hiszpanji

Przeciwko monarchistom

Z Madrytu donoszą: W miejscowości Novaya koło Saragossy odbyło się w niedzielę zebranie monarchistyczne, na którem przemawiał znany działacz prawicowy, hr. Goicochea. Pomiędzy monarchistami a socjalistami wywiązała się walka. Policja była zmuszona do interwencji. W czasie bójki jedna osoba została zabita, a 5 odniosło ciężkie obrażenia. Następnie wzburzony tłum zdemolował lokal, w którym odbywało się zebranie monarchistów i zamordował stawiającego opór syna właściciela domu. (ATE).

W Z. S. S. R.

Polityka Stalina

Z Moskwy donoszą: „Prawda" ogłasza znamienny artykuł wstępny, omawiający aktualne zagadnienia sowieckiej polityki wewnętrznej. Dziennik zaznacza, że okręt sowiecki, kierowany przez Stalina, nie zmieni kursu, pomimo ostrzeżeń i lękliwych głosów ze strony opozycjonistów. Nie można nas zastraszyć — pisze „Prawda" — ani pogróżkami, ani nawet zamachami rewolwerowemi. W końcu dziennik zapewnia, że partja komunistyczna pod kierownictwem Stalina nie obawia się wyłaniających się trudności i przeszkód i w dalszym ciągu pracować będzie nad wzmocnieniem i utrwaleniem ustroju komunistycznego na podstawie dotychczasowych wskazówek Stalina. Interesującem jest, że „Prawda" nie zaznacza, na czem polegają trudności, które wyłoniły się obecnie, oraz nie wymienia kogo ma na myśli, kiedy mówi o „lękliwych głosach i zamachach rewolwerowych". (ATE.).

Walny Zjazd Z. Z. K.

Dyskusja. Zaufanie do Zarządu Głównego. Zakończenie Zjazdu

W niedzielę rozpoczął się XI Walny Zjazd Z. Z. K., witany serdecznie przez przedstawicieli Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych, Międzynarodówki Transportowców, C. K. W. P. P. S., Z. P. P. S., T. U. R. Szczegółowe sprawozdania z niedzielnych obrad dawaliśmy we wczorajszych numerach „Robotnika" i „Naprzodu". Dzisiaj streszczamy przebieg dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego Z. Z. K.

Przebieg dyskusji

Pierwszy zabiera głos tow. **Czekański** (Kraków), który cofając się do poprzedniego Zjazdu, w r. 1933, powiada, iż nadzieje na nadejście lepszej konjunktury, poprawy stosunków — nie spełniły się. Nie oszczędzono żadnych utrudnień kolejarzom. Atak następował za atakiem: dwukrotna obniżka poborów, redukcja pracowników, powoływanie coraz to gorzej płatnych pracowników do ofiar na rzecz utrzymania równowagi budżetowej, podczas gdy w grupach wyższych — podniesiono nawet pobory dygnitarzy, dalej — redukcja czasu pracy w warsztatach. Zaznaczyć przytem należy, iż nie stosowano wobec wszystkich pracowników jednakowej miary; pracowników segregowano: członków Z. Z. K. zaliczono do obywateli drugiej klasy.

Decydują nie zasługa służbowa i praca, lecz przynależność do jakiejś miłej dla zwierzchników organizacji jak „Rodzina Kolejowa", „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe".

Jakąż korzyść wynosi z tego Państwo Polskie i kolejnictwo?

T. Pankonin (Brześć n. Bugiem) zaczyna od tego, iż działalność Zarządu Głównego należy rozważać na tle warunków, w których się przejawiała. Jakkolwiek na terenie całego kraju były represje i szykany, jednak Okręg Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej był chyba najgorszy. Największy był tam nacisk administracji ogólnej i kolejowej na Z. Z. K. A jednak organizacja Z. Z. K. na tym terenie ostała się i nie ugięła. Sytuacja jest **całkowicie opanowana i Organizacja jest ustabilizowana.**

Władze kolejowe nie myślą o lepszej inspekcji pracy, o hygjenicznych warunkach, lecz o tem, by napędzać ludzi do różnych organizacyj, jak swego czasu napędzano do „Sokoła", który **nie przeżył istnieniem swojem ustąpienia prezesa Dyrekcji Wileńskiej, który popierał „Sokoła".**

Mówca podkreśla, że — prócz swej walki — w obronie płac i warunków pracy — Z. Z. K. jest jedyną organizacją, prowadzącą szeroko zakreśloną pracę oświatową i kulturalną. Ale i ta praca jest niemile widziana przez władze. Niech tylko wzmaga się niezależny ruch sportowy kolejarzy, już zaczynają się szykany, by go osłabić.

Tow. Pankonin kończy słowami: „Przetrzymamy zły czas, lecz do tego — w myśl słów tow. de Mana potrzeba nam tego najważniejszego czynnika, jakim jest wiara w słuszność naszej sprawy.

Tow. **Walichiewicz** (Lwów) zaznacza, że na temat sprawozdania nie ma wiele do dodania, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę, w jakich warunkach pracował Zarząd Główny.

Musimy do spraw kolejarzy podejść z punktu widzenia ogólnego. Świat kapitalistyczny musi zginąć, a my przygotować się winniśmy do objęcia po nim władzy. Niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy wzrasta w mieście i na wsi. Kolejarze wiele w ostatnim okresie stracili, nietylko pobory i szereg zdobyczy, ale ponadto zaatakowano ich honor i godność. Awansów nie daje się według zasługi, lecz udziela się ich członkom „sanacyjnych" organizacyj, choćby byli tego niegodni służbowo i moralnie.

Mówca domaga się rozszerzenia akcji zgromadzeniowej, jak również rozszerzenia rozmiarów organu Związku przez uzupełnienie działu korespondencji miejscowej. Każdy miejscowy naczelnik i dygnitarz lokalny na własną rękę interpretują okólniki władz centralnych i w ten sposób złe rzeczy stają się jeszcze gorsze. Trzeba o tem obszernie pisać i piętnować to w prasie związkowej.

Tow. **Packan** (Kraków) zaznacza, że Z. Z. K. jest jedynym Związkiem Kolejarskim, który składa istotnie sprawozdania ze swej działalności Mówca stwierdza, że krzywdy mas kolejarskich były przez Zarząd Główny doceniane i bronione.

Jakkolwiek nie ma Z. Z. K. przywilejów, ale i przywileje „żółtych związków" są przywilejami głodnych wilków. Na współpracy z obecnym systemem dobrze wychodzi jedynie „Lewjatan". Emerytury kolejarzy zostały „uregulowane" — w dół. Zmora t. zw. „danin dobrowolnych" jeszcze bardziej pogarsza sytuację kolejarzy.

Musimy przełamać nastroje, prowadzące do apatji. Dziś trzeba sięgnąć ręką po odzyskanie wszystkiego, co utracono.

Następnie mówca domaga się otwarcia na uniwersytetach katedry hygjeny i bezpieczeństwa pracy, które to zagadnienia są całkowicie niedoceniane. Pod koniec swego niezwykle interesującego przemówienia tow. **Packan** stwierdza, iż emeryci kolejowi gotowi są do wzięcia jaknajczynniejszego udziału w pracy organizacyjnej. Następnie odczytuje projekt rezolucji, obejmującej całokształt bolączek kolejarzy.

Tow. **Jędrysiak** (Śląsk) mówi o **represjach miejscowej administracji. Ślusarzy, obarczonych rodzinami, przenosi się na odcinki drogowe. Domagają się zwierzchnicy zrzeczenia si ędjet i kosztów podróży. Warunki pracy są opłakane i mogą się rozszerzyć zaraźliwe choroby, naskutek niskiego stanu higjeny, szczególniej na Śląsku.** W jednej małej miednicy myje się po kilku ludzi. Pomoc lekarska jest tego typu, że ludzie — przy tej pomocy — „jadą na tamten świat".

Przy systemie premjowym praca nie jest dokładna i system premjow z punktu widzenia korzyści kolejnictwa zawiódł.

Na terenie Śląska — ludność za czasów zaborczych była traktowana po macoszemu. Lud śląski zrobił powstanie, by zdobyć sobie wreszcie ojczyznę. A tymczasem nadal traktuje się go po macoszemu.

Tow. **Kwiatkowski** (Warszawa) omawia raz jeszcze sprawę obniżki płac i zmniejszenia emerytur. Po wielu latach pracy na kolei otrzymuje się niekiedy na rękę po 29 złotych 79 groszy miesięcznie. Następnie mówca, wypowiedziawszy parę uwag na temat walki z faszyzmem, zgłasza rezolucję, wypowiadającą się przeciw polityce Zarządu Głównego i wnoszącą „votum nieufności" za zbyt... „łagodną", zdaniem jego, taktykę.

Tow. **Borowski** (Mołodeczno): Zarząd Główny robił to, co mógł, uwzględniając istniejące warunki. Więcej uczynić nie było można. Stosunki personalne są bardzo złe: przenosi się pracowników, którzy przyczynili się do wykrywania nadużyć, a defraudanci otrzymują awanse.

Tow. **Roszkowski** (Grodna): W razie ciężkiego wypadku w warsztatach nie dostaje się kartki czerwonej, lub dostaje się kwalifikację 30% niezdolności do pracy, jakkolwiek niezdolność do pracy jest znacznie większa. To nie jest stosunek rzeczowy do pracowników. W tym warunkach Zarząd winien wytężyć działalność, by wzmóc świadomość klasową mas kolejarskich.

Tow. **Karczmarek** (Poznań) podkreśla z dumą, że nikt z przywódców klasowego ruchu kolejarzy nie przeszedł do faszyzmu. Następnie, podnosząc rozmach pracy oświatowo - kulturalnej Związku, przechodzi do bolączek kolejarzy b. dzielnicy pruskiej. Przy obniżce płac nie odjęto nic tym, co mieli dużo, ale jeszcze im dodano. Istnieje zupełna dowolność w stosunku do pracowników i brak zabezpieczenia pracy. Zwalnia się ludzi pod różnemi pozorami. Po przejściu przez sito komisji lekarskiej — przechodzi pracowink przez drugie sito — lekarzy emerytalnych. Były na tem tle całe tragedje, a nawet — wypadki samobójstwa emerytów.

Tow. **Flacht** (Kraków): Jedną z wielkich bolączek kolejarzy jest dowolność w interpretowaniu przepisów i zarządzeń. Pomoc lekarska jest tego rodzaju, że trzeba się właściwie leczyć prywatnie. Urządzenia hygjeniczne — szczególniej w parowozowniach — są bardzo zaniedbane — nawet umywalni nie ma.

Przy zaszeregowaniu panują zupełna dowolność i nieprawidłowość. Dochodzą czegoś tylko ci, którzy potrafią się przypodobać.

Tow. **Kowalski** (Kielce): Obok obniżki płac — pogorszono stosunki pod względem czasu pracy, i normy pracy przekraczają wszelkie wyobrażenie. Djety nie są wypłacane. Przemianowania odbywają się nieprawidłowo. Zdarzają się wypadki, że przy stabilizowaniu płaca bywa następnie niższa, niż przedtem.

Tow. **Lang** (Lwów): Kolejarze utracili wszystkie swoje zdobycze: a ponadto uginają się pod ciężarem wielkiego bezrobocia. Emeryci, którzy sami nie mają z czego żyć, muszą jeszcze utrzymywać dojrzałe dzieci, które nie mogą otrzymać pracy.

Dygnitarze czas służbowy poświęcają na cele nie mające nic wspólnego ze służbą — na popieranie różnych mile widzianych organizacyj i organizacyjnk.

Tow. **Bartczak** (Ostrów Poznański): Zarobki pracowników sezonowych są doprowadzone do poziomu bardzo niskiego; zarabiają oni po 4,50, 4, a nawet 2 zł. 50 gr. dziennie. Przenoszenie pracowników z miejsca na miejsce, z działu do działu — ma na celu zniechęcenie do działalności związkowej. Należy rozszerzyć pomoc dla działaczów związkowych, podległych prześladowaniom. Między innemi porusza mówca sprawę stypendjów dla dzieci zasłużonych działaczy.

Tow. **Wtorkowski** (Warszawa) Dziś skargi miejscowe nie mają już znaczenia zasadniczego, albowiem trzeba walkę podnieść o sprawy zasadnicze; ze Zjazdu powinniśmy wyjść z decyzją **wzmożenia świadomości mas,** w myśl wskazań tow. Kwapińskiego, rzuconych w jego przemówieniu.

Hasłem naszem niech będą słowa tow. Żuławskiego, wypowiedziane w Sejmie: **„Trzeba zburzyć spokój mas"!**

Tow. **Stażowski** (Wilno): Kolejarze wszystko ze siebie dali, budowali własnemi rękoma kolejnictwo, a dziś są coraz gorzej traktowani. Rzemieślników zmusza się niekiedy do zamiatania depo. Z.Z.K-owców szykanuje się na każdym kroku.

Naskutek spóźnionej pory (g. 7 wiecz.) przewodniczący przerywa no tem obrady.

Należy jeszcze dodać, że cały szereg delegatów w ostrych słowach przeciwstawił się rezolucji kol. Kwiatkowskiego i jego krytyce posunięć Zarządu Głównego.

Drugi dzień obrad

215 DELEGATÓW.

W drugim dniu obrad na początku posiedzenia przewodniczący udzielił głosu tow. St. Grylowskiemu, przewodniczącemu Komisji Organizacyjnej w sprawach mandatowych. (Komisja stwierdza obecność na Zjeździe 215 uprawnionych delegatów, reprezentujących 125 Kół ZZK., wybieranych w myśl zasad statutu w proporcji: 1 delegat na 300 członków.) Komisja uznaje wszystkie karty wydane delegatom.

MÓWCY GENERALNI.

Następnie tow. Kuryłowicz proponuje **wysunięcie 4 mówców generalnych,** gdyż byłoby niemożliwością praktyczną wyczerpać kolejkę mówców zapisanych. Wpłynęły ponadto jeszcze wnioski o zamknięcie listy mówców.

Przechodzi wniosek prezydjum, wobec czego tow. Kuryłowicz zarządza krótką przerwę dla wybrania mówców generalnych.

Po tej przerwie zabierają głos czterej mówcy generalni, mianowicie: t. t. **Wójcik** (Radom), **Oleszkiewicz** (Wołkowysk), **Drążkiewicz** (Ząbkowice), **Bubisz** (Kraków).

Tow. **Wójcik** stwierdza, iż działalność Zarządu Głównego zakreślona była przez warunki, w jakich działał. Stosowano na kolejach represje nawet wobec starych bojowników o wolność i o niepodległość; był wypadek represji w stosunku do bojownika, skazanego dwukrotnie przez władze carskie na śmierć.

Jednocześnie warunki pracy pogorszono wydatnie. „Wyścig Pracy" — racjonalizację doprowadzono do maximum. Przedłuża się czas pracy. **Maszynista jest w drodze** po 300—400 godzin miesięcznie; są wypadki pozostawania na służbie przez 24 godziny i to w czasie ogromnego bezrobocia w mieście i na wsi.

Tow. **Oleszkiewicz** stwierdza, iż ZZK. ostał się, mimo, że droga, którą kroczył była istną Golgotą. A przecież, **kto budował kolejnictwo w czasach, gdy tabor leżał w gruzach? Zetzetkowcy.** Pracowali ofiarnie, przez długie miesiące, nie otrzymywali poborów. Obecnie Z. Z. K. jest prześladowana na każdym kroku. Nawet odczyty kulturalno - oświatowe były prześladowane. Przy t. zw. „pouczaniach" mówi się nie o sprawach fachowych, lecz o przynależności organizacyjnej.

Tow. **Drążkiewicz** mówi o zmuszaniu pracowników do ćwiczeń w Kol. Przysp. Wojsk. i do wnoszenia wkładek na te organizacje. Przechodząc do warunków pracy mówca wspomina o płaceniu po 80—90 zł. miesięcznie w magazynach, następnie omawia niedostateczność pomocy lekarskiej i szpitalnej.

Tow. **Bubisz** omawia w szczególności bolączki warsztatowców, którzy są specjalnie pokrzywdzeni pod względem płac, urlopów i t. p.

PRZEMÓWIENIE TOW. ST. GRYLOWSKIEGO

Następnie zabiera głos tow. **St. Grylowski.** Dyskusja stwierdziła, że stan panujący w kolejnictwie przedstawia bardzo wiele do życzenia. W dyskusji, prócz krytyki panującego stanu rzeczy przebijała głęboka troska o losy organizacji. Zarzutów w stosunku do organów Związku właściwie nie było.

Jeśli chodzi o sprawę zapomogową — Zarząd Główny czynił, co było w jego możności, jednak nędzy zapomogami się nie usunie. Wypłacono poza zapomogami regulaminowemi aż 60.000 zł. zapomóg dodatkowych. Więcej uczynić nie można było. W sprawach emerytalnych, Związek — stanąwszy wobec faktu, iż lekarze kolejowi nie są już właściwie lekarzami, a urzędnikami, spełniającymi polecenia zgóry — powołał własną Komisję, złożoną z lekarzy specjalistów, którzy ponownie badają, sprawdzając wyniki orzeczeń lekarzy kolejowych. W dwóch wypadkach wystąpił Związek ze skargą do sądu, przeciw lekarzom, wydającym niewłaściwe orzeczenia.

Ludzie, którzy po 40 lat przepracowali na kolei — muszą konać z głodu i nędzy.

Następnie tow. Grylowski zaznacza, iż Komisja organizacyjna postanowiła nad wnioskiem tow. Kwiatkowskiego o udzielenie votum nieufności Zarządowi.

Wniosek Głównej Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum przeszedł wszystkiemi głosami przeciw jednemu.

Po wyczerpaniu tego punktu porządku dziennego, Zjazd przeszedł do następnego — **do sprawozdań z Komisyj,** które omówimy osobno.

WYBORY WŁADZ.

Tow. **Grylowski** odczytuje proponowaną przez Komisję Organizacyjną listę kandydatów do władz Związku, którą Zjazd przyjął. Ogłosimy ją jutro.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Zjazd zamyka tow. **Kuryłowicz** krótkiem przemówieniem, w którym podkreśla znaczenie spraw, poruszonych na Zjeździe, dziękuje gościom i delegatom za udział w pracach Zjazdu i nawołuje do wytężonej pracy organizacyjnej, do starań, by głos, który rozległ się na Zjeździe dotarł do ogółu kolejarzy, a następnie — usłyszany został przez władze i spowodował zmianę stosunków, panujących na kolejach. Poczem wznosi okrzyk: **„Niech żyje, rozwija sie i potężnieje solidarna organizacja pracowników kolejowych ZZK.!**

Delegaci odśpiewali chórem „Czerwony Sztandar".

Przegląd prasy

SZLACHTA Z DYPLOMAMI.

Najprzykrzejsze wrażenie budzić musi wewnętrzne zakłamanie brak odwagi osobistej, niewysuwanie konsekwencyj z własnych słów, jakie cechują t. zw. lewicę „sanacyjną". Cytowaliśmy już ostry artykuł p. Moraczewskiego przeciw projektowi ordynacji wyborczej. Nie przeszkodziło to posłom BBWR członkom ZZZ. głosować razem ze wszystkimi „sanacyjnymi" posłami za ową ordynacją wyborczą. Jednomyślni również przy głosowaniu nad tą sprawą z całością klubu B. B. byli posłowie z urzędniczych i pracowniczych związków zawodowych. Organ zaś tych związków „Dziś" krytykuje projekt p. Podoskiego, przemilczając fakt, że najbliżsi mu ludzie nie zdobyli się nawet na słowo protestu. Dla formy, dla ratowania swojej opinji w społeczeństwie zajmuje się niby opozycyjne stanowisko, w praktyce zaś „radykali sanacyjny" wysługują się najbardziej reakcyjnym sferom.

„Dziś", omawiając poprawki do ordynacji wyborczej przyjęte na posiedzeniu klubu BB. — stwierdza, że przyznanie prawa 500 obywatelom wysyłania swego przedstawiciela do zgromadzenia wyborczego nie ma żadnego praktycznego znaczenia. Aby móc bowiem przeforsować swego kandydata na posła, trzeba by było mieć na zgromadzeniu wyborczem 51 do 76 delegatów, a więc zebrać 25—35 tysięcy podpisów w danym okręgu.

Co do drugiej poprawki, przyjętej przez BB., „Dziś" zajmuje też krytyczne stanowisko:

„W wyborach do Senatu będą uczestniczyli prócz osób zasłużonych i obdarzonych specjalnem zaufaniem obywateli jeszcze i wszyscy ci, którzy posiadają wyższe wykształcenie, szkołę oficerską lub szkołę podchorążych. W ten sposób poza wybrańcami do Senatu postawione zostały masy robotnicze i chłopskie, nieposiadające w olbrzymiej większości cenzusu naukowego. Pogłębi to niewątpliwie przeciwieństwa klasowe i w konsekwencji stworzy z przyszłego Senatu instytucję obcą ogromnej większości narodu".

S-ek.

Pokwitowania

Dla strajkujących robotników papierni Kohna w Częstochowie.

Zebrane na imieninach Zygmunta w Nowym Sączu **zł. 19.50.**

Cztery ofiary na kopalni „Wolfgang-Wawel"

Na kopalni „Wolfgang - Wawel" natrafiono w nocy z soboty na niedzielę na zwłoki górnika Tradelskiego, a w niedzielę — na zwłoki górnika Pyrka. Zwłoki były zupełnie zmiażdżone przez olbrzymie bloki węgla i skały.

Wreszcie w nocy z niedzieli na poniedziałek natrafiono na zwłoki Teofila Ignacego i Alfreda Majnucha.

Z położenia zwłok wynika, że nieszczęśliwi górnicy udusili się z powodu braku powietrza.

Pozostawili oni liczne rodziny. Pogrzeb odbędzie się we wtorek w Rudzie.

Aresztowanie dyrektora Polskiego Tow. Handlowego w Krakowie

Na polecenie prokuratora aresztowano Stefana Reichera, dyrektora Polskiego Tow. Handlowego w Krakowie, który dopuścił się nadużyć na szkodę Towarzystwa.

Suma malwersacyj wynosi zgórą pół miljona złotych.

Aresztowanie Reichera wywołało w mieście wielkie wrażenie.

Na froncie oświaty i kultury

Praca oświatowa wśród kolejarzy

Z okazji Zjazdu ZZK., który wczoraj zakończył obrady, warto sobie uprzytomnić te bezsprzecznie wielkie zasługi, jakie ma ZZK. w pracy kulturalnej. Bierzemy do ręki drukowane sprawozdanie ZZK. za rok 1933/34; znajdujemy tam bardzo obszerne sprawozdanie Centralnego Wydziału Kulturalno - Oświatowego ZZK. zaopatrzone skrupulatnie w szczegółowe dane statystyczne, w wykazy i szematy. Radzimy przeczytać uważnie to sprawozdanie i w ten sposób zapoznać się z niezwykle piękną, i niezwykle chlubną stronicą w pracach ZZK.

To sprawozdanie pokazuje, że kierownictwo ZZK. w całej mierze docenia ogromne znaczenie pracy oświatowej. Możemy tu, niestety, przytoczyć zaledwie kilka głównych cyfr.

Roczne wpływy Wydziału Oświatowego wynosiły (w r. 1934), 61 tysięcy zł., z tego wypłacono Kołom miejscowym na prowadzenie prac oświatowych 20 tys. zł.; na prace bibljoteczne dla kół wydano 22 tys. zł. Zasługuje na uwagę ogromny rozwój tych prac bibljotecznych. Liczba książek we wszystkich bibljotekach ZZK. wynosi 78 tys. tomów; korzystało z nich przeciętnie 8 tysięcy 500 stałych czytelników, czyli razem z rodzinami 25 tys. osób. Zwracają uwagę wysoki poziom i fachowość centralnych prac bibljotecznych Z. Z. K. Następnie mamy liczne bibljoteki ruchome; w okresie sprawozdawczym obrót kompletów wzrósł z 345 do 369; książek wysłanych w tych kompletach było 26 tys. tomów. Pozatem Centrala posiada jak wiadomo, poważną centralną Bibljotekę Naukową i Bibljotekę - Wypożyczalnię. Czytelnie pism istnieją w wielkiej liczbie kół ZZK.; prenumerują „Robotnika" 147 egz. Naturalnie, praca wykładowa trwała we wszystkich głównych ośrodkach ruchu; w dwuch latach sprawozdawczych odbyło się 606 wykładów z 51 tys. słuchaczy; podkreślamy ścisłą współpracę z TUR. (95 wykładów). Wydano (w porozumieniu z TUR.) szereg streszczeń rozmaitych wykładów. Poza wieczorami dyskusyjnemi i tak zwanemi „wieczorami czytania", odbył się szereg kursów systematycznych; szkoła krakowska była prowadzona w ścisłej współpracy z TUR. Odbył się długi szereg konferencyj oświatowych, wydawano drukowane instrukcje, urządzono 148 wycieczek z 9 tys. uczestników. Orkiestr własnych jest dużo (znakomita w Nowym Sączu), również chórów i zespołów teatralnych. W ostatnich czasach coraz pomyślniej rozwija się sport.

Musimy niestety ograniczyć się narazie tylko do tych bardzo niekompletnych danych.

Niech ta piękna praca będzie zachęcającym przykładem dla innych Związków Zawodowych! I niech się zacieśnia coraz bardziej istniejąca współpraca z TUR., aby można było w codziennej żmudnej pracy coraz bardziej jednoczyć wysiłki nad budową kultury robotniczej w Polsce!

CZ.

Ankieta T. U. R. krakowskiego

Termin składania prac odłożony do dnia 15 lipca 1935 r.

Ogłoszenie wyników 20 września 1935 r.

Po dziś dzień wpłynęło do Krakowskiego sekretarjatu T. U. R-a około 100 proc., życiorysów robotników z uwzględnieniem zagadnień samokształcenia.

Charakterystycznem jest, że najwięcej wypracowań przysłali nasi towarzysze z Małopolski Wschodniej — nie brak nawet opracowań i z T. U. R-a we Francji.

Większość materjału stanowią naprawdę wartościowe opisy życia robotniczego — objętość wypracowań wynosi od 10 do 150, a nawet 200 stron pisma. Niektóre opracowania niewielkie, nadesłane przez wielickich górników, którzy pracowali przedtem w Karwinie i Morawskiej Ostrawie — nie przekraczające 10 stron, dają jednak niezmiernie dużo materjału o ciężkiej pracy i życiu górnika.

Uderzające jest, że nawet towarzysze z Francji wypracowania nadesłali, a niektóre nasze krajowe ośrodki silnie, doskonale zorganizowane dotychczas żadnej odpowiedzi jeszcze nie dały.

Pozatem szereg towarzyszy zwrócił się do nas z prośbą o przedłużenie terminu oddawania prac, gdyż nie zdołali jeszcze wykończyć swych wypracowań. Czyniąc zadość temu **przedłużamy termin oddawania prac do 15-go lipca 1935 r.** Tak więc, czasu jest dość i każdy może jeszcze ankietę napisać.

Przypominamy, że **I nagroda wynosi 100 zł., II 50 zł.**, ponadto 100 nagród w formie wartościowych książek.

Wzywamy oddziały Okręgów Zagłębia Dąbrowskiego i Bialskiego, Łodzi, Żyrardowa, Grodna, Wilna, Tarnowa a także Poznańskiego i Pomorza, do zachęcenia swych członków i do urządzenia w tej sprawie specjalnych zebrań. Czekamy na Wasze prace!

Kierownictwo ankiety udziela pisemnie i ustnie wszystkich wyjaśnień i nadsyła druki. Adres: T. U. R. Kraków, Sławkowska 12 lub Zarząd Główny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

***

W związku z przedłużeniem terminu nadsyłania prac, termin ogłoszenia wyników został przesunięty na 20.IX 1935 r.

Nadmienić należy — że wielu chętnieby pisało ankietę — obawiają się jednak, że losy ich są nie dość interesujące, że nie posiadają doświadczenia w tym kierunku, wstydzą się ewentualnych błędów i t. p.

Nie wymagamy od Was, towarzysze, żadnych „powieści". Życie Wasze jest wartościowe, pełne trudów i wysiłków, opisane językiem prostym tak jak opowiadacie o swem życiu towarzyszom — winno stanowić przedmiot ankiety.

Błędy stylistyczne i ortograficzne nie odgrywają przy ocenie żadnej roli.

Dziś zacznijcie pisać, początek najtrudniejszy. **W ciągu kilku dni** przez godzinę dziennie pisząc — opracujecie i zaraz wyślijcie!

Termin loterji T. U. R.

odłożony do 23 czerwca

Prezydjum Zarz. Głównego T. U. R. przełożyło termin ciągnienia losów loterji książkowej TUR. z 30 maja na 23 czerwca nieodwołalnie.

Wszystkie oddziały winny do 15 b. m. nadesłać należności za losy. Zwrotów nie przyjmujemy.

Stefan Kopciński

w rocznicę zgonu

Rok już upływa od chwili, gdy zmarł tow. senator St. KOPCIŃSKI, — znakomity, wykształcony pedagog; współtwórca TUR'a i jego sekretarz generalny w ciągu 10 lat przeszło; serdeczny, kochany nasz towarzysz pracy, niezwykle dobry i delikatny człowiek.

Uczciliśmy przed rokiem Jego pamięć w szeregu artykułów, w przemówieniach nad grobem i na akademjach w Warszawie, Łodzi, Zawierciu i t. d.; we wspomnieniu pośmiertnem, umieszczonem w zjazdowem sprawozdaniu. Zamknęliśmy nasz ból w sercach — i pracowaliśmy dalej, jak tego wymagają prawa życia, prawa walki.

Ale mija już rok... I znowu staje przed nami postać naszego sekretarza, naszego senatora, — zawsze życzliwa, zawsze skromna, zawsze przejęta Sprawą, przedewszystkiem problemem wychowania nowego człowieka. Sylwetka pedagoga - humanisty, wychowawcy - Socjalisty. Znów całem sercem czujemy, ile strcaił nasz ruch, nasz TUR., ile straciliśmy my wszyscy...

W swych „Turowych" bieżących imprezach czerwcowych — na odczytach, na posiedzeniach i akademjach — poświęcimy wszędzie bodaj kilka słów wspomnienia naszemu senatorowi, rzucimy znowu bodaj kilka kwiatów na Jego mogiłę!

Cześć Jego pamięci!

K. CZ.

Siercza koło Wieliczki

Czerwona wieś przy pracy

W trudnych warunkach przebija ludność pracująca mroki ciemności, jeżeli pragnie poznać naukę o socjalizmie i na tych podstawach pracować.

Zwłaszcza na wsi władze niechętnie odnoszą się do każdej akcji, o ile niema urzędowej pieczątki.

W **Sierczy** grono dzielnych ludzi prowadzi TUR., organizując odczyty, zebrania, pogadanki, — dzięki ofiarności towarzyszy, którzy na ten cel ofiarują swoje mieszkania.

Władze miejscowe oskarżyły poszczególnych działaczy o... komunizm, zamknięto lokal TUR. i w ten „prosty" sposób pozbawiono rodzinę robotniczą izby mieszkalnej. Kilka osób gnieździ się w jednej maleńkiej izdebce, bo świetlica pod pieczęciami.

Ale i te szykany nie złamały energji i wiary towarzyszy w Sierczy. Odczyt tow. Kłuszyńskiej o „Zagadnieniach wojny i pokoju" był tego najlepszym dowodem.— Masowy udział ludności, zainteresowanie i zrozumienie dla spraw poruszanych w odczycie, zapał młodzieży to pewnik, że placówka ta spełni swoje zadanie. Jedność chłopów z robotnikami, podstawowe zagadnienie, jeżeli klasa pracująca chce zwyciężyć, właśnie w Sierczy znalazło najlepszą formę, zjednoczyły wszystkich pod czerwonemi sztandarami.

ALFA.

Wyniki pożyczki inwestycyjnej

P. Minister Skarbu Zawadzki zapoznał wczoraj przedstawicieli prasy z wynikami subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, której powodzenie przeszło wszelkie oczekiwania.

Ogółem subskrybowano **przeszło 264 miljony zł., z czego przeszło 75 miljonów pokryto** obligacjami Pożyczki Narodowej, a z górą 188 milj. zadeklarowano w gotowiźnie.

Ministerjum Skarbu jeszcze nie opracowało zupełnie ścisłych danych, ale na podstawie posiadanych cyfr może już stwierdzić przemożny udział w subskrypcji **pracowników, zarówno państwowych, jak samorządowych i prywatnych.** Wybitny również udział wziął handel, wreszcie na trzeciem miejscu znajdują się t. zw. „różni", t. j. drobni kapitaliści i ciułacze, którzy uważali lokatę pieniędzy w Pożyczce Inwestycyjnej za korzystną.

Pod względem terytorjalnym przoduje Warszawa, która subskrybowała prawie trzecią część osiągniętego wyniku. Skolei idą województwa śląskie (6%), łódzkie (4,3 proc.), poznańskie (3,8%), krakowskie i lwowskie (po 3,5%).

Pan minister broni banków, które część prasy atakowała za ich skromny udział w Pożyczce, dowodząc, że nie jest rolą instytucyj kredytowych, dysponujących cudzemi kapitałami, lokowanie tych pieniędzy w pożyczkach długoterminowych.

Tu pozwoliśmy sobie zaznaczyć, że banki poza cudzemi kapitałami posiadają kapitały własne, jak akcyjny, rezerwowy, zapasowy, oraz, że niemal wszystkie banki prywatne są zaangażowane, jako udziałowcy w skartelizowanych przemysłach, skąd również nie można każdej chwili pieniądze wycofać.

ZWROT NADWYŻKI.

Dalej p. minister zapowiada, że zgodnie z raz już uczynioną zapowiedzią, nadwyżka zostanie zwrócona subskrybentom. Przedewszystkiem przy zwrocie uwzględnione zostaną instytucje o charakterze publiczno - prawnym, których kapitały zostaną zużyte na analogiczne cele lub cele zbliżone do inwestycyjnych.

Drugą grupę stanowić będą pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, których miesięczne uposażenie nie przekracza sumy 150 złotych.

Ta kategorja pracowników może do dnia 15 czerwca r. b. cofnąć złożoną deklarację i zażądać zwrotu zapłaconych rat, oraz wniesionych obligacyj Pożyczki Narodowej.

P. minister Skarbu przy sposobności podkreślił zdecydowaną wolę Rządu utrzymania kursu złotego.

W końcu p. minister wyjaśnił, że pieniądze uzyskane z wpływów pożyczkowych w $3/4$ zużyte będą na inwestycje w ciągu roku bież., a w $1/4$ na inwestycje w roku przyszłym.

Plan inwestycyj jest na wykończeniu, a — jak zapewnia p. minister — jest on niezależny od inwestycyj, przewidzianych w normalnym budżecie tegorocznym.

Z „Pana Tadeusza" Księgi I-ej

O, B. B., partjo moja...

W dzienniku „Dziś" znajdujemy następującą... „przeróbkę" księgi I „Pana Tadeusza":

O BB.! partjo moja, ty jesteś jak zdrowie!
Ile cię trzeba cenić ten tylko się dowie,
Kto mandat traci... Piękność twą w całej ozdobie
Widzę dziś, gdy się kończysz i — wzdycham po tobie!

Wielki Carze, kodeksów przetwórco surowy,
I znawco konstytucji! Ty, co klub sejmowy
BBWR. ochraniasz z jego wiernym ludem,
Coś go, jak Mojżesz, wywiódł z urn wyborczych — cudem.
Gdy w chwili beznadziejnej, pod twoją opiekę,
Oddawszy się, z ufnością wzniósł łzawą powiekę
I zaraz mogło posłów karnych wierne plemię
Obsadzić Sejm, jak Żydzi kanaańską ziemię —
Ty nas powrócisz jeszcze na sejmowe łono!

Tymczasem przenoś duszę moją utęsknioną
Do tych ostrych protestów, zastrzeżeń i scysji,
Których pono nie brakło w obradach komisji,
Gdzie, razem z Partją Pracy, pełne dziarskiej werwy,
Ryczały groźne żubry z nieświeskiej konserwy,
Niby byki hiszpańskie z cyrkowej areny...
Gdzie jaśnie oświecony książę, z ogniem w oku
Wołał, że w tych warunkach występuje z bloku...
Gdy prasa w całym kraju trąbiła bez przerwy
„Rozłam w BB", „Bunt w bloku", „Secesja konserwy"...
Gdy w obradach posłowie — elita sanacji —
Bezlitośnie gromili projekt ordynacji...
Gdy co chwila padały wielkie, szumne słowa:
„Demokracja", „Idea", „Lud", „Godność sejmowa".

A potem... bez sprzeciwu, prawie w jednej chwili
Wszystko co im kazano cicho uchwalili
I burzstynowy Pączek i Sanojca biała
I Burda, co panieńskim rumieńcem wciąż pała
I wszyscy — odmiennego, którzy byli zdania —
Uchwalili projekty grzecznie bez szemrania.

X. 32.

O samorząd łódzki

Oświadczenie

Org. P. P. S. w Łodzi

Zeszłoroczna akcja wyborcza do samorządu m. Łodzi rozegrała się pod hasłami skrajnie nacjonalistycznemi.

Wszystkie ugrupowania polskie, żydowskie i niemieckie, z wyjątkiem Bloku Socjalistycznego (P. P. S., Bund i NSPP) rozbudziły w masach najniższe instynkty. Rozkołysanie namiętności rasowych wydaje obecnie odpowiednie owoce.

Teren Rady Miejskiej jest dalszym ciągiem taktyki nacjonalistycznej szowinistów rasowych wszelkiego kalibru.

Zamiast stosowania całego wysiłku dla łagodzenia skutków kryzysu, zmniejszenia nędzy i głodu, Rada Miejska staje się jakgdyby celowo obranym terenem dla ośmieszania istoty samorządu, terenem ohydnych walk i hec nacjonalistycznych.

Wszystkie nasze wnioski o zapewnienie bezrobotnym i głodnym zasiłków i żywności, zapewnienia bezrobotnym dachu nad głową, pomocy prawnej dla eksmitowanych, pomocy dla położnic i chorych i opieki nad młodzieżą, zostały odrzucone przez większość rady głosami „Obozu Narodowego", BBWR i mieszczan żydowskich.

Ale jednocześnie większość Rady Miejskiej uchwala głosami „Obozu Narodowego" wnioski zmniejszające podatki właścicielom nieruchomości, właścicielom prywatnych samochodów kosztem biednych szoferów i dorożkarzy, zmniejsza się wydatki na oświatę i kulturę, gdyż, jak wiadomo, biedak im jest ciemniejszy, tem łatwiej ulega agitacji nacjonalistów, odciągających ludzi pracy od walki o wyzwolenie polityczne i ekonomiczne.

W dniu 28 maja r. b. na posiedzeniu Rady Miejskiej, w czasie głosowania nad subwencją dla jedynej polskiej placówki kulturalnej w Łodzi, jaką jest teatr, radni „Obozu Narodowego" i radny Kahlert z „frontu niemieckiego" głosowali przeciw subwencji dla teatru.

Na zapytanie radnych PPS, dlaczego r. Kahlert głosuje przeciw subwencji, zapytany oświadczył:

„Niema w Łodzi miejskiego teatru niemieckiego, może i nie być teatru polskiego".

Odpowiedź radnego Kahlerta, znanego ze swoich pro-hitlerowskich poglądów, wywołała oburzenie wśród radnych PPS i okrzyki: Niech żyje kultura polska! Precz z kulturą hitlerowską!

Okrzyk ten spowodował krwawą bójkę między radnymi „Obozu Narodowego" a radnymi socjalistycznymi. Podkreślić należy z całym naciskiem, że radni BBWR w momencie walki pomiędzy 34 „narodowcami" a 7 socjalistami, usunęli się dyskretnie na bok, robiąc wolne przejście dla atakujących, uważając widocznie, że obowiązek obrony kultury polskiej spoczywa wyłącznie na radnych PPS.

Niewątpliwie już dziś każdy zdrowo myślący Polak musi zdać sobie sprawę, iż należy położyć kres awanturom przypadkowej większości, dążącej metodami hitlerowskiemi do utrwalenia faszyzmu i zakucia klasy robotniczej w kajdany niewoli politycznej i gospodarczej. W obliczu tak poważnej chwili, PPS wzywa całą polską ludność pracującą naszego miasta do zorganizowania się do walki z faszyzmem i nacjonalzimem.

Tylko braterstwo i współpraca głodnych, wyzyskiwanych i krzywdzonych ludzi pracy wszystkich narodowości może przyśpieszyć zwycięstwo klasy robotniczej, walczącej o Rząd Robotniczo-Chłopski i Socjalizm.

Pracownicy miejscy w Krakowie

w obronie swych praw

Zgromadzenie pracowników zakładów czyszczenia miasta

W związku z zamachami na prawa pracowników miejskich i pogorszeniem warunków pracy i płacy, Związek Pracown. Komunalnych i Inst. Użyteczności Publicznej w Krakowie wszczął energiczną akcję protestacyjną.

W ciągu miesiąca wszystkie sekcje pracowników miejskich mają odbyć zebrania na temat położenia pracowników. Równolegle z tą akcją idzie akcja propagandowa za Związkiem. ZZZ jest doszczętnie skompromitowany w oczach pracowników i utrzymuje się na terenie gminnym tylko dzięki poparciu rozmaitych gorliwców „sanacyjnych", zajmujących pewne kierownicze stanowiska i uprawianemu terorowi. Mimo to pracownicy miejscy masowo odchodzą od ZZZ. Zadaniem klasowej organizacji zawodowej jest wciągnięcie wszystkich pracowników do organizacji. Pracownicy miejscy przekonali się, że szczerze i otwarcie w obronie ich praw występował jedynie Związek klasowy. ZZZ nietylko, że nie bronił pracowników miejskich przed zamachami, ale wręcz pomagał „sanacji" przy odbieraniu tych praw i pogarszaniu ich położenia materjalnego.

We wtorek 28 maja b. r. odbyło się zgromadzenie pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta. Po objęciu przewodnictwa przez tow. Chudego, zabrał głos przewodniczący Związku tow. Sosin, który omówił znaczenie Związku i jego żądania w najbliższej przyszłości.

Następnie przemówił sekr. tow. Łachecki, który przedstawił zamachy „sanacyjne" na prawa pracowników miejskich. Odebranie dodatku komunalnego, projekt nowej pragmatyki służbowej, emerytalnej i t. d., to wszystko jest dziełem „sanacji". Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada również na ZZZ, który, poza przysłowiowem „kiwaniem palcem w bucie" nie przedsięwziął żadnej akcji w obronie pracowników. W zakończeniu swego przemówienia, odczytał tow. Łachecki rezolucję.

Skolei obszerny referat na temat roli związków zawodowych, oraz pracy klubu radnych P. P. S. w Radzie miejskiej, wygłosił r. m. tow. K. Przybyś. Mowę tow. Przybysia przyjęli zebrani hucznemi oklaskami.

Jako ostatni mówca zebrał głos tow. dr. Szumski, który omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą w kraju. Mówca przedstawił projekt sanacyjnej ordynacji wyborczej, który pozbawia masy ludowe praw wyborczych i odsuwa je od wpływu na rządy kraju.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w wyniku której uchwalono rezolucję, przedłożoną przez tow. Łacheckiego.

Rezolucja protestuje przeciwko próbom pozbawienia pracowników Zakł. Czyszcz. miasta stabilizacji i etatów, oraz domaga się przywrócenia awansów. Ponadto rezolucja zawiera postulat należytej pomocy lekarskiej dla pracowników. W sprawie nowych ustaw normujących prawa i obowiązki pracowników miejskich zebrani domagają się, aby stosunek służbowy pracownika do gminy był nadal stosunkiem przywatno-prawnym, aby od orzeczeń sądów dyscyplinarnych przysługiwało pracownikom prawo odwołania się do Sądów Pracy. Równocześnie rezolucja domaga się zagwarantowania urlopów, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, awansu automatycznego i utrzymania nabytych praw. Zebrani protestują przeciwko zmniejszaniu zaopatrzenia emerytalnego i podwyższeniu okresu wyczekiwania do uzyskania prawa do emerytury, oraz przeciw rewizji lat służby. Wkońcu rezolucja wzywa pracowników miejskich do wstępowania w szeregi klasowego Związku, by tą drogą wywalczyć znośny byt i obronić swoje prawa przed zamachami „sanacyjnej" reakcji.

Zebrani uchwalili protest przeciwko zamachom na powszechne, bezpośrednie i równe prawo głosowania i oświadczyli, że wraz z całą klasą pracującą mast i wsi walczyć będą o nowy, lepszy ustrój, o Socjalizm.

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Polska pracująca w dn. 1 maja

Rzeszów

Wszystkie warsztaty, jak budowlane, tartaki, gwoździarnie, fabryka „Mars", cegielnie nie pracowały.

O godz. 11-ej sformowany pochód na ul. Zielonej przy placu kolejarzy ruszył, jak rok rocznie, ulicami miasta do lokalu T.U.R. przy ogrodzie miejskim, gdzie odbyło się zgromadzenie.

Tow. Jan Mirek, zagajając zgromadzenie, powołał do prezydjum: tow. Zwolińskiego na przewodniczącego i tow. Stypułę na sekretarza.

Tow. Łachecki Marcin z Krakowa wygłosił półtoragodzinny referat, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję, przy szczelnie wypełnionej sali. Wieczorem o godz. 10.30 zespół TUR-a odegrał krotochwilę w 3-ch aktach „Świat bez mężczyzn".

Jasło

Mimo zimna i śniegu, odbyło się bardzo liczne zgromadzenie, na którem referował o święcie robotniczem tow. R. Bator z Krakowa. Wieczorem odbyła się, staraniem TUR, Akademja.

Nowy Sącz

Robotnicze święto 1-go Maja w Nowym Sączu było obchodem nadzwyczaj uroczystym i wypadło okazale.

W wigilję 1 maja odbyła się wspaniała Akademja w sali Domu Robotniczego z bogatym programem. Przed otwarciem Akademji orkiestra ZZK odegrała Międzynarodówkę. Tow. Matkowski imieniem PPS, Klasowych Związków Zawodowych, TUR, Sekcji Młodzieży PPS, Zw. Zaw. Małorolnych otworzył Akademję, wygłaszając krótkie przemówienie, poczem nastąpiły produkcje orkiestry ZZK, Chóru „Echo", deklamacje oraz Teatr Robotniczy; odegrano sztukę „Matka" M. Gorkija. Referat wygłosił tow. Cyrankiewicz.

Dzień 1 Maja rozpoczęty został pobudką orkiestry ZZK. Około 10 poczęły się gromadzić pod Domem Robotniczym licznie robotnicy, kobiety, młodzież i chłopi z okolicznych wsi. Warsztaty kolejowe zupełnie stały. Przyszli wszyscy kolejarze, robotnicy budowlani oraz kobiety i młodzież. Przybyli pieszo robotnicy i chłopi z Kamionki, Kamienicy, Zbludzy itd. (ponad 42 km.). Wielki pochód, liczący około 3 tysięcy, przy dźwiękach orkiestry i śpiewu pieśni robotniczych, przeszedł głównemi ulicami miasta na Rynek, gdzie dołączyły się jeszcze grupy robotników i chłopów. Wielki plac rynkowy w Nowym Sączu został niemal cały zajęty. Zgromadzenie zagaił tow. Matkowski, powołując do prezydjum tow. E. Pająka, poczem przemawiali tow. tow. Cyrankiewicz i Matkowski. Tow. Polowiec odczytał rezolucję, za którą wszyscy żywiołowo manifestowali.

***

Śmiesznie wyglądał pochodzik ZZZ, który odbył się o godzinę wcześniej, a na którym było dosłownie 199 ludzi, wraz z cyklistami i orkiestrą. ZZZ pochodu nie miał urządzać, lecz zrobił to na skutek interwencji Starostwa.

Telegraf—telefon—radjo przynoszą wieści ze wszystkich stron świata

BELGJA i ZSSR.

Ambasador sowiecki Potemkin odbył dłuższą rozmowę z wicepremjerem belgijskim Vanderveldem, który bawił w Paryżu w charakterze prywatnym. Rozmowa dotyczyła nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Belgją a ZSSR. (ATE).

POWSTANIE W EUFRACIE.

Z Bagdadu donoszą: Powstanie kilku koczowniczych plemion w okręgu Eufratu wygasa. Kilku szeików zostało skazanych na śmierć przez sąd wojenny, zaś znaczna ilość uczestników powstania otrzymała kary długoletniego więzienia. Miasto Sukesz - Szujuk nad Eufratem zostało zbombardowane przez samoloty rządowe i poddało się. W okręgu jeziora Hammar operacje wojsk rządowych przeciw powstańcom nie zostały jeszcze zakończone. Powstańcy w kilku miejscach zdołali zerwać tamy, dzięki czemu wielkie przestrzenie pól uprawnych znajdują się pod wodą. (ATE).

STERYLIZACJA.

Minister sprawiedliwości Rzeszy, dr. Franck, przemawiając w Królewcu na zebraniu kierowników narodowo - „socjalistycznego" związku prawników niemieckich, omówił m. in. rozporządzenie sterylizacyjne, podkreślając jego znaczenie w akcji „oczyszczania" narodu niemieckiego. Minister wezwał wszystkich prawników, by poinformowali szczegółowo ludność niemiecką o znaczeniu tego ustawodawstwa, które powstało wyłącznie z miłości do narodu niemieckiego. Następnie minister poruszył sprawę postępowania sądowego, które winno być zreformowane. W dziedzinie prawa karnego należy zaostrzyć sankcje przeciw przestępczości. (PAT.).

POWÓDŹ W AMERYCE.

Powódź w zachodnich stanach Ameryki Północnej pociągnęła za sobą dotychczas śmierć 76 osób. Straty materjalne obliczają na 17 miljonów dolarów. W jednym tylko stanie Nebraska zginęły 42 osoby. (PAT).

NA WOŁDZE.

W niedzielę na Wołdze pod Jarosławiem wywróciła się łódź motorowa z 28 pasażerami. Uratowano tylko 16 osób. Dotychczas wydobyto zwłoki tylko jednej ofiary wypadku. Władze pospieszyły z pomocą rodzinom nieszczęśliwych. (PAT).

STATEK ZATONĄŁ.

Według depeszy radjowej z Ochocka, parowiec sowiecki „Sybir" dostał się w strefę silnego orkanu i wraz z załogą, liczącą 21 ludzi, zatonął. (PAT)

POŻAR W MUKDENIE.

Z Szanghaju donoszą: Według otrzymanych wiadomości, w Mukdenie wybuchł wielki pożar w północnej części miasta, który wyrządził bardzo poważne szkody. 60 osób, w tej liczbie 30 żołnierzy, biorących udział w akcji ratowniczej, zginęło w płomieniach. Liczba bezdomnych jest bardzo wysoka. (ATE).

Po trzęsieniu ziemi

w Indjach

Z Quetty donoszą, że do niedzielnego wieczora odczuwano tam lekkie wstrząsy podziemne. Domy, które ocalały, zostały ewakuowane, ponieważ grozi im niebezpieczeństwo zawalenia się. Liczba zabitych Hindusów wynosi 70 procent całej ludności miasta, które liczyło 35 tysięcy mieszkańców. Podczas chowania lub palenia zwłok ofiar kataklizmu działy się rozdzierające sceny. (P. A. T.).

***

Według nieoficjalnych obliczeń liczba zabitych na całym obszarze trzęsienia ziemi wynosi 40.000 osób, z tego miasto Quetta poniosło stratę 26.000 mieszkańców. (P. A. T.).

SZCZEGÓŁY.

Nadchodzą do Londynu bliższe szczegóły o trzęsieniu ziemi w Bełudżystanie. W Quetta trzęsienie ziemi zostało odczute w piątek. Pierwsze wstrząsy podziemne trwały 30 sekund, lecz były niezwykle silne. Wiele budynków w mieście runęło, jak również w okolicznych wioskach. Między innemi uległy zniszczeniu budynki, mieszczące siedzibę komisarza gubernatora generalnego i jego sztabu. Budynki te zostały literalnie zrównane z ziemią. Koszary wojskowe natomiast ocalały. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w chwili trzęsienia ziemi większa część garnizonu angielskiego w Quetta udała się na ćwiczenia nocne w kierunku Chaman. Ćwiczenia zostały natychmiast przerwane, a wojsko wzięło udział w akcji ratowniczej. 160 policjantów zginęło w katastrofie trzęsienia ziemi. Budynek więzienia zawalił się. Wojsko prowadziło akcję z niezwykłą energją. Tak np. jeden oficer angielski w ciągu pierwszego dnia zdołał osobiście wyratować 42 osoby, które znajdowały się w zawalonych budynkach. Akcja była utrudniona, ponieważ brakowało wozów sanitarnych. Trzęsienie ziemi wyrządziło nieopisane spustoszenia. Wszystkie osiedla pomiędzy Quetta a Khalat, a m. in. miasto Mastung zostały zrównane z ziemią. Liczba ofiar wynosi kilkanaście tysięcy zabitych, zaś liczba rannych przewiezionych do specjalnych obozów przekracza 50.000. Straty lotnictwa angielskiego wynoszą 50 osób, w tem jeden oficer. Poza tem zginęło dziecko jednego z oficerów. W Quetta pochowano lub też spalono zwłoki 2277 ofiar katastrofy. W wojskowym szpitalu opatrzono pierwszego dnia 3500 osób. Wstrząsy podziemne powtórzyły się, wyrządzając ponownie szkody. W niedzielę o godz. 3-ej po południu nastąpił silny wstrząs podziemny. Połączenia elektryczne zostały przerwane i miasto jest od kilku dni pogrążone w ciemnościach. Liczba zabitych w Quetta prekracza według ostatnich obliczeń 26.000 osób. Dostępu do ruin miasta bronią patrole kawalerji. Odbudowa miasta Quetta wydaje się wątpliwą. (ATE.).

Komunikat

Wobec złośliwych wzmianek, jakie ukazały się w części prasy spowodu zawieszenia przez Komisarjat Rządu działalności Związku Obrońców Kresów Wschodnich, Zarząd Główny pomienionego Związku podaje do wiadomości, co następuje:

Wszystkie zarzuty, stawiane w prasie Związkowi Obrońców Kresów Wschodnich, są niezgodne z rzeczywistością i Zarząd kategorycznie podkreśla, iż żadne nadużycia finansowe nie zostały stwierdzone, ani też żaden z członków Zarządu nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Kłamliwe również są wiadomości o nadawaniu rang w Związku za pieniądze, bowiem rangi takie ani za pieniądze, ani bezpłatnie nie były nadawane, gdyż wogóle nie istniały.

Dlatego też Zarząd Związku Obrońców Kresów Wschodnich uprzedza, że wystąpił już na drogę sądową o oszczerstwo przeciwko tym, którzy rozsiewali podobne wieści i występować będzie przeciwko wszystkim osobom, szkalującym Związek.

Kronika lwowska

DWA ZGROMADZENIA ROBOTNICZE.

W ub. niedzielę odbyły się dwa duże zgromadzenia robotnicze, na których referowano szczegółowo ostatnie wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej i gospodarczej ze szczególnem uwzględnieniem sprawy nowej konstytucji i ordynacji wyborczej. O godz. 11 przed południem odbyło się zgromadzenie w lokalu przy ul. Pieszej 2. Obecnych było około 500 osób. Referował tow. Skalak, — przemawiali w dyskusji tow. Stöhrer i inni.

O godz. 3-ej popoł. w wypełnionej sali Stowarzyszenia „Praca" w Rynku nr. 8 odbyło się drugie zgromadzenie. Referowali na niem tow. tow.: Haduch, Hiess i tow. Buniak.

800 ROBOTNIKÓW W STRAJKU

Przed kilkoma dniami wybuchł strajk 800 robotników zatrudnionych przez magistrat przy robotach drogowych, kanałowych i plantacyjnych. Robotnicy domagają się podwyższenia dotychczasowych niskich stawek, wynoszących 2.40 zł. na dobę na wyższe i zniesienia turnusów. Magistrat broni się przed temi żądaniami argumentując, że pieniądze na te roboty czerpie z Funduszu Pracy. Pomimo tego, że strajk toczy się na platformie normalnej walki o podwyżkę zarobków, władze policyjne wszczęły stosowanie do strajkujących drażniących szykan.

Robotnicy, przysłani przez Biuro Pośrednictwa Pracy na miejsce strajkujących, pracy nie podjęli i w ten sposób wyrazili strajkującym swoją solidarność.

LIKWIDUJĄ I REDUKUJĄ.

Zarząd miasta postanowił ostatnio znieść komunikację autobusową. W związku z tem autobusy miejskie pójdą na „szmelc", a 38 pracownikom, zajętym dotychczas w komunikacji autobusowej wypowiedziano pracę. Autobusy zakupywano przed kilku laty z wielkim hałasem i autoreklamą, a obecnie robi się im pogrzeb pierwszej klasy.

Linij tramwajowych obecnie nie rozbudowuje się, dzielnice miasta, położone w szerokim promieniu od centrum miasta wołają daremnie o środki lokomocji, włodarze miasta orzekli jednak, że autobusy obecnie im się nie kalkulują. O takie sprawy, jak połączenie przedmieść z miastem jak i o to, że armia bezrobotnych powiększy się znowu o kilkudziesięciu ludzi, nikogo głowa nie boli. Najłatwiej jeszcze to — redukować i likwidować.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

TEATR WIELKI: wtorek, środa 7.30 „Studentka".

TEATR ROZMAITOŚCI: wtorek, środa 7.30 „Szwedzka zapałka".

Wiadomości Sportowe

Z dnia

O STWORZENIE UNJI MIĘDZYNARODOWYH FEDERACYJ SPORTOWYCH. W najwyższych kołach sportowych państw zachodnich aktualną jest obecnie sprawa stworzenia naczelnej magistratury sportowej świata, a mianowicie Unji Międzyn. Federacyj Sportowych. Dotychczas bowiem nad poszczególnemi federacjami sportowemi międzynarodowemi nie było właściwie żadnej władzy, gdyż istniejący międzynarodowy komitet olimpijski posiadał pewne kompetencje jedynie odnośnie spraw olimpijskich i miał władzy tylko nad komitetami olimpijskimi poszczególnych państw. Tymczasem w ostatnich czasach wyłoniło się kilka kwestyj spornych, szczególnie odnośnie zagadnienia amatorstwa, stosunków międzynarodowych itp., które wymagają rozstrzygnięcia, a które są przez każdą federację inaczej interpretowane. Sama kwestja amatorstwa pojmowana jest zupełnie inaczej przez federację piłkarską (zwrot utraconych zarobków), inaczej przez tenisową (możliwość powrotu z profesjonalizmu na amatorstwo) i t. p. Jeśli chodzi o kwestję nauczycieli narciarstwa, to międzynarodowy komitet olimpijski uważa ich za zawodowców, a federacja narciarska pragnie ich widzieć amatorami. Wszystkie te sprawy wymagają uregulowania. Stworzenie unji międzynarodowych federacyj sportowych projektowane jest na rok przyszły w okresie igrzysk olimpijskich w Berlinie.

Piłka nozna

ZLINCZOWANIE SĘDZIEGO PRZEZ PUBLICZNOŚĆ WE FRANCJI. W Rouen rozegrany był przed kilku dniami mecz piłkarski decydujący o pierwszem miejscu w mistrzostwie II-ej Ligi francuskiej między FC Rouen a FC Metz. Widzów zebrało się 20 tysięcy. W pierwszej połowie Metz prowadził 1:0. Następnie sędzia p. Feron nie uznał bramki zdobytej przez Rouen. Po przerwie Metz prowadził już 2:0. Gdy obrońca Metzu dotknął piłki ręką na polu karnym, a sędzia nie zarządził rzutu karnego, kilkuset zdenerwowanych zwolenników gospodarzy wpadło na boisko i pobiwszy do nieprzytomności sędziego, założyło mu stryczek na szyi i zaczęło ciągnąć do najbliższego drzewa chcąc go powiesić. Dzięki interwencji policji i żandarmerji udało się ochronić sędziego od niechybnego powieszenia, choć przyszło to policji z wielkim trudem, gdyż tłum kilkakrot nie odbijał sędziego. Sędzia zawieziony został do szpitala w stanie niezwykle ciężkim.

ŚLĄSKOWI GROZI ZNOWU WALKOWER. Mecz o mistrzostwo Ligi Śląsk — Cracovia, wygrany przez Ślązaków 2:1, może być zweryfikowany jako walkower dla Cracovii, Śląsk bowiem podobno nie uregulował przypadających od niego składek do PZPN i tem samem został automatycznie zawieszony.

Pływanie

PŁYWALNIA DLA WSZYSTKICH. Dnia 1 czerwca otwarta została Pływalnia (letnia) na Stadjonie Reprezentacyjnym Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej.

Celem udostępnienia jaknajszerszym rzeszom stolicy korzystania z tej miłej i pożytecznej placówki, zastosowane będą w bieżącym sezonie jaknajdalej idące ulgi w opłatach za bilety wstępu.

Cała Pływalnia została gruntownie odnowiona.

Lekkoatletyka

REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE KULĄ. Jak nam donoszą z Moskwy, znana lekkoatletyka sowiecka Borysowa ustanowiła w Kijowie nowy rekord światowy w rzucie kulą oburącz, osiągając wynik 21,67.

WYRÓWNANY REKORD ŚWIATOWY. W miejscowości Fresco w Kalifornji Tom Moore przebiegł 120 jard przez płotki w czasie 14,2, wyrównując rekord światowy, ustanowiony przez Percy Beards.

Nadużycia w Magistracie miasta Krosna

Aresztowania urzędników

(Kor. własna).

W ostatnich dniach na polecenie prokuratorji w Jaśle aresztowano urzędnika m. Krosna, p. Słobodziana. Jegomość ten pełnił obowiązki gazomistrza i zarazem kierownika przedsiębiorstwa komunalnego, sieć elektryczna. Już komisja rewizyjna wykazała szereg niewłaściwości w tym dziale, brak remanentu materjałów elektrotechnicznych i rur gazowych, brak spisu inwentarza i chaotyczną gospodarkę. Niestety burmistrz miasta, p. Krukierek, zanadto bronił p. Słobodziana, zwalając winę za niedopatrzenia i niedokładności na przepracowanie gazomistrza.

Tymczasem bomba pękła. Przy zwolnieniu drugiej partji robotników — ci postawili p. Słobodzianowi szereg zarzutów (branie łapówek, sprzedaż materjałów, jak kurki mosiężne, rury i t. d.). Zarząd miasta, a szczególnie p. p. burmistrz i wiceburmistrz nie spełnili swych obowiązków, nie pociągnęli p. Słobodziana do odpowiedzialności, tylko mu doradzili, aby... starał się o posadę gdzie indziej i poszedł sam. Protokół spisany z robotnikami poprostu... wsiąkł w biurko p. burmistrza.

Między innymi, jeden z urzędników p. Kosiba zeznał, że od roku 1932 notował sobie w notesie nadużycia, popełniane przez p. S. i meldował przełożonej władzy, w tym wypadku p. Krukierkowi. Dlaczego burmistrz nie zrobił użytku z tych doniesień? Albo to jest prawda, a w takim razie sam burmistrz winien ponieść odpowiedzialność, albo p. Kosiba kłamie, a w takim razie winien znaleźć się również za kratkami, jeśli, wiedząc o nadużyciach, nie robił z nich użytku.

Zaczęło się od usunięcia ławnika p. Jaracza, który za nadużycia został zwolniony przez władze nadzorcze; przeciwko niemu prowadzi się śledztwo. Teraz aresztowano urzędnika p. Słobodziana.

Mści się, panowie, wasza gospodarka i dyktatura magistracka! Na tem nie koniec, kolejka niedługo się powiększy; na nic nie ma pieniędzy — drogi są złe i t. p. i t. p. — a tu nagle nadużycia!

Odpowiedzialność ponosicie wy, gdyż błędy i nieporządki wytykała komisja rewizyjna, wytykała je Rada miejska, ale p. burmistrz humorystycznie potraktował sprawozdanie komisji. To są skutki „odpartyjnienia" samorządów. W Krośnie mówi się radnym B. B., że jeśli nie stawią się na posiedzenie, lub też nie pójdą po linji życzeń p. burmistrza — to będą „zdrajcami", „szkodnikami dobra powszechnego". Wszystko pod dyktando jednej partji która bardzo smutnie się spisuje.

Opinja publiczna domaga się kontroli całej gospodarki „sanacyjnego" Zarządu miasta w Krośnie. Należy zbadać i inne działy, wejrzeć w kwity i celowość wydatków, a natrafi się na bardzo nieprzyjemne sprawy.

Obserwator.

Strajk robotników budowlanych

w Górze Kalwarji trwa nadal

Konferencja w Inspektoracie Pracy nie doprowadziła do porozumienia

(Kor. własna).

W dniu 3 b. m. odbyła się konferencja pod przewodn. inspektora 8 obwodu, która jednak nie dała rezultatu, gdyż przedstawiciel firmy S-ki Budowlano - Ceramicznej, inż. Sikorski, postawił warunek, że może przystąpić do rokowań dopiero po przystąpieniu robotników do pracy. Liczył na to, że w ten sposób robotników zastraszy.

Znowu przedstawiciel firmy „Podlecki i Słobodziński" dowodził, że dla niego strajk może trwać nawet dwa miesiące...

Wobec zdecydowanego stanowiska przedstawicieli Związku i delegatów robotniczych, p.p. przemysłowcy spuścili z tonu i przystąpili do omawiania wysokości płac. Jednak propozycje pracodawców były tego rodzaju, że przedstawiciele robotnkiów nie mogli ich przyjąć.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia, inspektor pracy wyznaczył następną konferencję na środę, 5 b. m. Na konferencję tę ma być wezwanych więcej firm.

Dodać należy, że przedsiębiorcy pozwolili sobie wywiesić na budynkach ogłoszenie, w którem wzywają robotników do pracy w ciągu 3 dni, wyznaczając termin przystąpienia do pracy na wtorek, 4 b. m. i grożąc, w razie nieprzystąpienia, rozwiązaniem stosunku najmu, co jest wyraźną prowokacją robotników i bezprawiem.

Jednak robotnicy, doprowadzeni przez pracodawców do ostateczności, przystępując do strajku, postanowili wytrwać w walce, aż do osiągnięcia zwycięstwa.

Na terenie Góry Kalwarji są prowadzone roboty przeważnie z funduszów rządowych i kwaterunku wojskowego. Może czynniki miarodajne zainteresowałyby się temi firmami, które nie chcą traktować z robotnikami i zapowiadają prowadzenie strajku przez dwa miesiące.

Robotnicy z Warszawy i innych miejscowości! Omijajcie Górę Kalwarję!

Metody:

P. starosta w Hrubieszowie mści się na bezrobotnych

(Kor. własna).

Oddział Centr. Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zaw. w Hrubieszowie donosi:

Powiatowy Zarząd Drogowy prowadzi roboty ziemne na nowo budujących się drogach: Mazłomęcz, Nieledew - Trzeszczany. Pracują okoliczni włościanie, odrabiający zaległe podatki lub szarwark. Do robót przy regulacji rzeki Huczwy w Malicach sprowadzono robotników z Lublina i innych miejscowości.

W imieniu miejscowych bezrobotnych Oddział Związku wniósł podania: dn. 23 kwietnia r. b. do Starostwa Powiatowego w Hrubieszowie, 26 kwietnia do Okręgowego Insp. Pracy, 30 kwietnia do naczelnika Wydziału Drogowego. 4 maja do Województwa Lubelskiego i 6 maja do Zarządu miasta Hrubieszowa. Oprócz tego w dniu 11 maja r. b. bezrobotni wysłali delegację do inspektora pracy w Zamościu, który, po wysłuchaniu delegatów, przyrzekł przedstawić ciężkie położenie bezrobotnych odnośnym władzom, jednak ludzie ci do dnia dzisiejszego nie otrzymali od tych władz żadnej odpowiedzi.

W dniu 24 maja r. b. grupa bezrobotnych, składająca się z około 50 osób, udała się do miejscowego starosty w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.

P. starosta robił wyrzuty delegacji, że został opublikowany w prasie za nieprzychylne traktowanie bezrobotnych i nazywanie robotników „komunistami"; że w podaniu do Województwa zaznaczyli, że już ostatnią krew wyssano z robotników — a potem oświadczył poprostu: „Niema dla was roboty".

W tymże dniu ponownie zebrało się przed Starostwem około stu bezrobotnych. Tym razem starosta polecił referentowi spisać ich i oznajmił, że może najwyżej zatrudnić kilku bezrobotnych (!) — i to nie dłużej, jak przez dwa tygodnie, przyczem wyznaczył stawkę zł. 1,20 dziennie i 4 klg. mąki lub chleba.

P. starosta czuje się „obrażony" i w ten sposób mści się na robotnikach, których chce zmusić głodem do uległości i pokory.

Postępowanie z bezrobotnymi w Hrubieszowie nie jest wypadkiem odosobnionym; tego rodzaju metody stosuje się w całym kraju, co wśród bezrobotnych, przymierających głodem, wywołuje nietylko gorycz, ale i nienawiść.

Zaznaczyć należy, że przecież fundusze, jakiemi rozporządza Rząd i Fundusz Pracy, składa całe społeczeństwo na zatrudnienie **wszystkich bezrobotnych**, nietylko wybieranych przez „sanacyjnych" starostów.

Z powiatu Konińskiego

Rozwydrzenie obszarników

(Kor. własna).

Znany z nieludzkiego obchodzenia się z robotnikami rolnymi obszarnik Taczanowski, właść. maj. Wilczyn, i były sędzia Sądu Grodzkiego w Kleczewie, pokazał znowu, co umie.

Gdy zalegał z wypłatami robotnikom po 23 miesiące i dzieci ich nie mogły chodzić do szkoły, bo nie mieli obuwia, a nauczyciel brzydził się nimi dlatego, że były brudne i zawszone, bo nie było na mydło — wszystko w porządku. Gdy zaś robotnicy rolni zorganizowali się zażądali należności za pracę, to pokazano im swe pazury i „sprawiedliwość"! Najpierw miejscowy proboszcz zgromił z ambony robotników za to, że w są w Związku, a następnie obszarnik Taczanowski wytoczył zwolnionym proces o eksmisję, 15-go kwietnia odbyła się sprawa, a 17 kwietnia już zjechał komornik i zrobił zajęcia na koszta sądowe. Zajął szafę, jedyny sprzęt robotnika i 20 centn. kartofli (!!). Już 24 kwietnia nastąpiła eksmisja i graty biedaków wyrzucone zostały na drogę. Wyrzuceni zostali starcy, będący przy dzieciach, długoletni pracownicy w tym majątku: Brzeziński, chory, lat 60 i Targas Pracowali oni dla dobra tego majątku po 45 lat.

Czyż potrzeba jaskrawszych faktów? Istnieje ustawa, na mocy której do końca maja robotnicy nieugodzeni mają prawo zajmować mieszkania, Sąd Grodzki w Kleczewie wydał wyrok eksmisyjny na 24 kwietnia, a komornik zajmuje 20 centn. kartofli, ostatnie wyżywienie robotnika.

Na usługach Taczanowskich jest wszystko!

Brukarze w Zagłębiu

nadal strajkują

Strajk brukarzy w Zagłębiu trwa w dalszym ciągu, gdyż rokowania nie przynoszą rezultatu, wobec nieprzejednanego stanowiska pracodawców.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu, celem załatwienia zatargu z brukarzami. Rokowania zostały rozbite, bowiem strony nie doszły do porozumienia. Pracodawcy proponują stawki: 1.15 zł. dla brukarza i 80 gr. dla t. zw. ubijacza, natomiast robotnicy domagają się 1.35 zł. dla brukarzy i 1.10 zł. dla ubijaczy. Pozatem pracodawcy ustalili minimum wydajności pracy i zaproponowali podział brukarzy na kategorje. Delegaci robotników nie zgodzili się na propozycję pracodawców, wobec czego konferencja została rozbita.

Brukarze z całego Zagłębia postanowili strajkować do czasu podpisania umowy zbiorowej. Dodać należy, że ten anormalny stan w przemyśle brukarskim w Zagłębiu trwa już od dłuższego czasu i strajkujący robotnicy znajdują się obecnie w opłakanej sytuacji.

49 robotników zredukowano

na kop. „Reden" w Dąbrowie

Dyrekcja kop. Reden w Dąbrowie, należącej do gwarectwa hr. Renard, zredukowała 49 robotników.

Wiadomości z całej Polski

KRWAWE ZAJŚCIA NA TLE EKSMISJI.

Przed kilku miesiącami zdarzyła się w Katowicach na tle eksmisji z mieszkania straszna tragedja. Niejaki Finder, handlarz domokrążny, nie mógł zapłacić za dwa pokoje z kuchnią czynszu w wysokości 100 zł. miesięcznie. — Wszelkie prośby o obniżkę komornego pozostały bez skutku, a gospodarz domu Krakowski kazał Findera wyeksmitować. Podczas eksmisji Finder porwał za nóż i ugodził nim Krakowskiego w piersi. Cios był śmiertelny. Obecnie skazał sąd Findera na 6 lat więzienia.

STRAŻNIK ZRANIŁ BEZROBOTNEGO.

Na szybach Jankowickich w powiecie rybnickim doszło do krwawej rozprawy strażników kopalni z bezrobotnymi. Bezrobotni zbierali węgiel na hałdzie, skąd chcieli ich usunąć strażnicy. W odpowiedzi na to kilku bezrobotnych rzuciło kamieniami w strażników. Wówczas strażnicy wyciągnęli rewolwery **i zaczęli strzelać przyczem zranili bezrobotnego Gojnego w nogę.** Wypadek ten wzbudził wielkie oburzenie.

BRAT ZABIŁ BRATA ZA KROMKĘ CHLEBA.

Wieś Zimnodół, gm. Rabsztyn poruszona została w ub. czwartek wstrząsającą zbrodnią, jakiej dopuścił się brat na bracie za kawałek ukrajanego chleba.

Tło zbrodni było następujące: na utrzymaniu Piotra Mączki (lat 22) był jego brat, Jan, lat 18, bez pracy. Jan ukrajał sobie kromkę chleba, co widząc Piotr doskoczył do brata, wyrwał mu nóż i ze słowami: „nie robisz, a tylko żresz!", utopił go w przedramieniu brata.

Jan zwalił się na ziemię i począł jęczeć, Piotr zaś wybiegł z domu i nóż zakopał w polu.

Przybyli na ratunek sąsiedzi — znalezli Jana w kałuży krwi i zawiezli go niezwłocznie do szpitala olkuskiego. Ratunek niestety — okazał się spóźniony, gdyż ciężko ranny w kilka godzin wyzionął ducha.

Sprawcę zaaresztowano.

FAŁSZERZE PIENIĘDZY.

Od dłuższego czasu w Tarnowie i okolicznych miasteczkach ukazały się w dużej ilości fałszywe 1-złotówki i 50-groszówki. Po dłuższych dochodzeniach udało się policji wpaść na ślad sprawców i wykryto „mennicę".

W piątek jeden z wywiadowców przyłapał niejaką Julję Walczykową, gdy płaciła fałszywą monetą. Znaleziono przy niej 8 sztuk fałszywych monet. Następnie ustalono, że wyrabianiem monet zajmował się mąż Walczykowej, Józef, zam. w Rzędzinie oraz majster budowlany Stanisław Lachowicz, zam. przy ul. Garbarskiej 21. Podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono narzędzia do wyrabiania falsyfikatów. Aresztowano również krawcową Marjannę Podgórnik, która puszczała w obieg fałszywe monety.

BADANIE NADUŻYĆ W SĄDZIE GRODZKIM W JAROSŁAWIU.

Prezes sądu apel. we Lwowie dr. Zieliński wyjechał w sobotę do Jarosławia, celem przeprowadzenia dochodzeń w związku z nadużyciami, ujawnionemi w tamtejszym sądzie grodzkim.

Kronika tarnowska

HISTORJA Z CMENTARZA.

Przez 4 lata pracował na starym cmentarzu niejaki Parylewicz i nigdy nie dawał powodu do nagany ze strony zarządu cmentarza, który zawsze był z niego zadowolony. Parylewicz jest kaleką wojennym, wysłużonym sierżantem W. P., ochotnikiem, ozdobionym Krzyżem Walecznych; zarząd cmentarza przeznaczał mu więc pracę umysłową.

W dniu 8 maja p. prezydent Brodziński będąc na cmentarzu, oświadczył, że nie chce, by Parylewicz tam pracował i przydzielił go do pracy fizycznej.

Nadmieniamy, że Parylewicz posiada świadectwo lekarskie, iż do pracy fizycznej jest niezdolny.

O co chodzi, panie prezydencie? Na starym cmentarzu sanatorów leży bardzo niewielu, więc im obecność Parylewicza nie wadzi.

Z SANGUSZCZYZNY.

Marjanna Bryl, której ojciec i dziadek oraz dwóch wujów pełniło służbę gajowych u księcia Sanguszki — zjawiła się w kancelarji zarządu dóbr z prośbą o pracę dla syna.

W czasie rozmowy z rachmistrzem p. Holzem zjawił się nadleśniczy ze słowami:

— **Wyrzucić ją za drzwi!**

Ładne stosunki, ani słowa!

„SANACYJNY" SOŁTYS.

W Sądzie grodzkim w Tarnowie odbyła się dnia 31 z. m. rozprawa przeciwko tow. tow. Ludwikowi Szydłowskiemu, Michałowi Opale, Rozalji Nytko, Marjannie Chwistek, Stanisławowi Łątce, oskarżonym o to, że na zebraniu w Rzędzinie rozpowiadali, że z ręki „sanacji" narzucony sołtys Stanisław Mazur **miał wypasać końmi żyto, przeznaczone dla bezrobotnych.**

Oskarżeni przyznali, że wyrazili się, iż sołtys karmi konie żytem i w tym celu zaofiarowali dowód prawdy.

Przesłuchany w charakterze świadka sołtys Stanisław Mazur przyznał, że konie karmi żytem — jednakże zapodał, że karmi je własnem żytem, a nie żytem przeznaczonem dla bezrobotnych. Po przesłuchaniu dalszych świadków: Jagiencarza, Zauchy i Reczka, sędzia ogłosił wyrok **uwalniający wszystkich oskarżonych od zarzucanych im przestępstw.**

Bronił tow. dr. Agatstein.

Czas odnowić prenumerate na miesiąc czerwiec

Z sali sądowej stolicy

ŁOMEM W GŁOWĘ.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę zawodowego włamywacza, Mieczysława Jeffimowa, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa w czasie dokonywanego włamania.

Włamanie było dokonane do pralni przy ul. Podwale 22, przyczem jeden ze sprawców, Jeffimow, uderzył w głowę łomem żelaznym właścicielkę pralni, Chanę Taub, która weszła do pralni i spłoszyła sprawców włamania.

Jeffimow skazany został na 3 lata więzienia i 10 lat pozbawienia praw. Pozostali włamywacze dotąd nie zostali ujęci.

OSKARŻENIE PRZEZ ZEMSTĘ.

Josek Grosfeld oskarżony został przez swego teścia, Reichmana, o zniewolenie siostry swej żony, 17-letniej garbuski. Gwałciciel miał rzekomo nietylko dokonać swego czynu, ale i zmusić dziewczynę do przerwania ciąży, którą spowodował.

Dziwnym szczegółem sprawy jest fakt, iż ojciec zgwałconej zameldował policji o przestępstwie dopiero w pół roku po fakcie.

Grosfeld twierdził, że został oskarżony przez teścia przez zemstę. Sąd uniewinnił Grosfelda z powodu braku dowodów winy.

PROCES PO 15 LATACH.

Sąd wojskowy rozpatrywał wczoraj sprawę Jankla Szpigla, urzędnika elektrowni w Mińsku Mazowieckim, oskarżonego o dezercję z wojska w r. 1920, kiedy za to przestępstwo groziła kara śmierci.

Jako jedyny materjał obciążający służy kartka, znaleziona w mieszkaniu Szpigla: Jankiel Szpigiel, 3 kompanja pułku Mińsko - Mazowieckiego. Szpigiel twierdzi, że nigdy w wojsku nie był.

Ekspertyza grafologiczna ustaliła, że kartka pisana jest ręką Szpigla. Ponieważ w kartotekach wojskowych rysopis Szpigla raz podaje twarz pociągłą, drugi raz okrągłą, sprawa została odroczona dla dostarczenia nowych dokumentów.

Nędza bezdomnych w Krakowie

Co na to Zarząd miasta?

W Krakowie coraz więcej jest ludzi bezdomnych. Biedota ta nocuje pod gołem niebem, pod filarami mostów lub we wnękach bram. Magistrat wobec bezdomności okazuje dziwną indolencję. Kiedy bezdomni zwracają się o pomoc, odprawia się ich z kwitkiem. Obecnie mamy do zanotowania wypadek, który jaskrawo oświetla skandaliczne wprost zachowanie się czynników magistrackich wobec biednych bezdomnych.

W domu przy ul. Wielickiej 73 zajmował jedną izdebkę Mikołaj Karwala, lat 57, wraz z żoną Teklą, lat 60. Karwala zachorował przez co stracił pracę i zaprzestał płacenia czynszu. Wyrzucono go z mieszkania na bruk. Gdzież się miał podziać biedny, stary, schorowany człowiek? „Rozbił obóz" pod gołem niebem, obok 3-go mostu. Napróżno Karwalowa zwracała się do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu miejskiego o umieszczenie jej i męża w baraku dla bezdomnych, zbywano ją kpinami a nawet jeden z panów urzędników kazał wyrzucić za drzwi biedną staruszkę.

Taka „opieka społeczna" zakrawa na skandal! To jest wprost niesłychane, aby Magistrat w ten sposób traktował biednych ludzi! Tego urzędnika, który pozwolił sobie na taki „wybryk" wobec starszej kobiety należy natychmiast usunąć.

Wstyd naprawdę wstyd! **Zwracamy się do prezydenta miasta, aby bezzwłocznie polecił umieścić Karwalów w domu dla delożowanych, a równocześnie pociągnął owego urzędnika do surowej odpowiedzialności.**

„Lewy Tor"

Ukazał się zeszyt VI za maj r. 1935. Zawiera szereg ciekawych artykułów i sprawozdań pióra Adama Próchnika, Henryka Świątkowskiego, Jana N. Millera, Leona Kruczkowskiego, Bolesława Dudzińskiego, T. Świeckiego, Haliny Krahelskiej, — fragment z nowych powieści Wandy Wasilewskiej i Bogusława Kuczyńskiego, poezje Czesława Cieplińskiego i Natalji Kuczyńskiej.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Królewska 16, tel. 2-18-14, konto P. K. O. — 1266.

Co słychać w Warszawie?

NOWA FALA PRZYBORU NA WIŚLE

Deszcze w górnych dopływach Wisły spowodują nową falę przyboru, która poprawi stan żeglugi. Centralne Biuro Hydrograficzne Dróg Wodnych oczekuje podniesienia się poziomu Wisły pod Warszawą w ciągu najbliższych dwóch dni z 157 cm. do 2 mtr.

WŁOSKIE CZEREŚNIE PO 5 ZŁ. ZA KG.

Do Warszawy nadchodzą wciąż transporty owoców importowanych z krajów południowych z powodu wymarznięcia w Polsce wcześnie dojrzewających gatunków owoców. W b. tygodniu sprowadzono 2 wagony czereśni z Włoch, które sprzedawane są po 5 zł. za kg.

OBNIŻENIE POBORÓW NAUCZYCIELOM

Zarząd miejski zapowiedział w dziale oświaty pozaszkolnej obniżenie dotychczasowych poborów od 20 do 65 proc. Obniżka dotyczy około 300 osób — nauczycieli w szkołach wieczorowych ogólnych i w szkolnictwie zawodowo - dokształcającem. Większość tych nauczycieli pracuje w tej dziedzinie po kilkanaście i więcej lat. Podług nowych stawek kierownik omawianych działów nauczania pobierałby od 60 do 90 zł. miesięcznie. W sprawie tej odbyły się już liczne zebrania i konferencje, jak dotąd bez pozytywnego wyniku.

PODROŻENIE MASŁA

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiła notować następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu 2 zł. 20 gr. (dotychczas 2 zł. 10 gr.), w blokach 2 zł. 10 gr. (dotąd 2 zł.), deserowego II gat. i mleczarskiego solonego — 1 zł. 70 gr. (bez zmiany), wreszcie osełkowego — 1 zł. 50 gr. (1 zł. 40 gr.), jaj — 6 i pół gr. (6 gr.), i sera twarogowego odtłuszczonego 90 gr. (80 gr.), wszystko za kg., masła w hurcie, sera w detalu.

Ruch autobusowy zamiera

Przedsiębiorstwa autobusowe w Polsce odczuwają stały spadek frekwencji pasażerów. Na niektórych linjach, doniedawna jeszcze ruchliwych, jak np. Warszawa—Płock, frekwencja podróżnych w autobusach **zmniejszyła się o dwie trzecie.** Zamiast 60 — 70 pasażerów, autobusy wożą obecnie po 20 osób. Nie lepiej przedstwia się frekwencja na innych linjach autobusowych.

Na linji Warszawa — Garwolin (64 km.) kursują trzy budy konne, zawsze pełne podróżnych. Podróż trwa wprawdzie całą noc i bez wszelkich wygód, ale koszt przejazdu wynosi tylko 1.50 — 2 zł. od osoby, gdy tymczasem cena biletu jazdy w autobusie na tej samej przestrzeni wynosi 4.50 zł.

Podobne zjawisko obserwowane jest na szlaku Lublin — Zamość (80 km.), gdzie obok pustych autobusów kursują przepełnione tanie pojazdy konne.

Ludność, znękana kryzysem nie zwraca uwagi na komfort i na wygody, lecz poszukuje komunikacji taniej, przyczem strata czasu nie odgrywa dla niej najmniejszej roli.

W tych warunkach przedsiębiorstwa autobusowe widziały się zmuszone przystąpić do redukcji ilości wozów, kursujących na poszczególnych linjach. Na szlakach, na których dawniej kursowało po 6 przepełnionych podróżnymi autobusów, kursują obecnie zaledwie 2 i to bez przepełnienia.

(PRESS)

Rola kobiety w pracy Czerwonego Krzyża

Jedną z najważniejszych gałęzi działalności Polskiego Czerwonego Krzyża jest pielęgniarstwo, które w ostanich latach w P. C. K. bardzo się rozwinęło zarówno pod względem liczbowym, jak też i jakościowym.

Dział pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża składa się z dwuch odrębnych, wzajem się jednak uzupełniających dziedzin: pielęgniarstwa zawodowego i pielęgniarstwa pomocniczego, czyli t. zw. sióstr pogotowia sanitarnego, na wypadek nagłych potrzeb krajowych.

Dla pielęgniarek zawodowych Polski Czerwony Krzyż prowadzi dwie szkoły własne: jedną z Poznaniu, drugą w Warszawie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama".

W roli głównej Elna Gistedt. Rola „mamy" jest jedną z najlepszych w bogatym repertuarze niezrównanej gwiazdy, a obok niej piękne sylwetki amantów odtwarzają: Karol Hanusz, A. Suchciński, Niemirzanka i Gabrielli na czele całego zespołu teatru Ateneum.

TEATR WIELKI. Dziś wielki sukces sezonu, misterjum operowe „Dybuk".

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka Szekspira „Poskromienie złośnicy" (Modzelewska i Leszczyński).

Dziś abonament 4-N.

W piątek 7 czerwca „Wachlarz Lady Windermere" w reżyserji A. Węgierki.

TEATR POLSKI. Ostatnie przedstawienia „Judasza" (50 proc. zniż.) z Solskim.

W próbach „Wyzwolenie" Wyspiańskiego ze współudziałem Osterwy w roli Konrada.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

Dziś abonament 4-B.

TEATR NOWY. Ostatnie dni sztuki Cocteau „Maszyna piekielna".

W próbach pod reżyserją E. Chaberskiego angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka", ciesząca się wielkim sukcesem w Londynie i całej Anglji, oraz w Stanach Zjednoczonych. Premjera w sobotę 8-go czerwca. Dekoracje St. Śliwińskiego.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Co dziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A", wesoła komedja w 3 aktach Marji Morozowicz Szczepkowskiej.

TEATR COMOEDIA. Dziś sztuka Kazimierza Gołby w sześciu obrazach p. t.: „Rekruci" w reżyserji Eugenjusza Poredy.

TEATR AKTORA. Dziś premjera komedji Moljera „Chory z urojenia". W roli tytułowej wystąpi Stefan Jaracz, subretkę Antosię gra Mira Zimińska. Pozatem biorą udział: H. Cieszkowska, H. Kamińska, K. Benda, J. Chodecki, S. Daniłowicz, J. Łuszczewski, J. Bukowski, W. Kowalski, H. Wyspiański i in.

Reżyserja S. Perzanowskiej, opracowanie muzyczne Andy Kitschman.

TEATR „STARA BANDA" Dziś rewja „Warszawa w kwiatach".

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

INSTYTUT REDUTY. Dziś o 8 wiecz. komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

Kronika organizacyjna

Dziś o godz. 7 wiecz., Orla 5 posiedzenie Komitetu Dzielnicy „Starówka".

T. U. R.

ODCZYT W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Bielańska 9). Najbliższy wykład z cyklu „Procesy polityczne" wygłosi tow. J. Krzesławski na temat: „Walerjan Łukasiński, więzień szlisselburski" w czwartek, 6 czerwca o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w zachodniej połowie kraju. Ciepło. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

8 miesięcy na klatce schodowej

Przy ul. Niskiej 69 od października r. ub. koczuje na klatce schodowej rodzina wyeksmitowana Piotra Widyńskiego.

Piotr Widyński otrzymał swego czasu 60 zł. od wydziału opieki społecznej, celem znalezienia dachu nad głową. Pieniądze te wydał jednak na utrzymanie rodziny. Obecnie starostwo grodzkie wystąpiło do wydziału opieki społecznej o przydział dla Widyńskiego w jednym ze schronisk miejskich. Wobec braku miejsc wydział opieki społecznej nie załatwił tej sprawy.

Co usłyszymy w Radjo?

na WTOREK, 4 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Płyty. 7.45 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał marjacki. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 13.50 Z rynku pracy. 13.55. Wiadomości o eksporcie polskim.

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert muzyki klasycznej w wyk. ork. kameralnej pod dyr. A. Hermana. 16.30 Listy od dzieci młodszych omówi W. Tatarkiewicz - Małkowska. 16.45 Krótki recital H. Hrabiówny. 17.00 Skrzynka PKO. 17.15 Orkiestra straży więziennej pod dyr. L. Spitzera. 17.50 „Szachy dawniej a dziś" wygł. J. Jagielski. 18.00 Płyty. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.15. Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Recital fortep. St. Stanlewicza. 19.50 „Dzieci ulicy" wygł. K. Muszałówna. 20.00 Płyty. 20.12 Koncert w 125 rocznicę urodzin Schumanna. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. drezdeńskiej i Chóry rozgłośni pod dyr. T. Blumera oraz Then Bôhm-Lienhard (sopran), Lisa Wechsler (alt), Martin Kremer (tenor), Günther Baum (bas). Przy fort. T. Blumer. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.10 „Po zjeździe Ligi Morskiej w Gdańsku" wygł. prof. St. Sumiński. 21.20 Koncert kameralny. 21.45 Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i S. Benoni (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 22.30 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45 Płyty. W przerwie o godz. 23: Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej.

„Nie chcę wiedzieć, kim jesteś"

Jest to tytuł przebojowej piosenki, którą śpiewa Liana Haid, urocza gwiazda ekranów europejskich, w filmie pod tymże tytułem.

„Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" komedja muzyczna reżysera Gezy v. Bolvary otrzymała wspaniałą oprawę muzyczną — pisenki skomponował bowiem same Robert Stoltz, Partnerem Liany Haid jest Gustaw Fröhlich, który obok Szöke Szakalla daje koncert gry aktorskiej.

Jest niewątpliwą zasługą Dyrekcji Kina „Światowid", że obecnie film ten wystawia, nie bacząc na nadchodzący sezon „ogórkowy". Premjera we wtorek, 4 czerwca. (X)

OGŁOSZENIA DROBNE

Tragiczna kronika stolicy

OKRADZENIE LEKARZA

Przy ul. Królewskiej 29-a, do mieszkania dr. Józefa Rapaporta, w czasie godzinnej nieobecności służby, dostali się złodzieje za pomocą włamania i skradli: 3 pierścionki złote, zegarek damski, rewolwer, aparat fotograficzny, 180 zł. z 2-ch kasetek, 2 tuziny chustek i inne rzeczy. Poszkodowany oblicza straty na sumę około 1.000 zł.

FATALNA PRZEJAŻDŻKA MOTOCYKLEM

Na ul. Mickiewicza, wskutek szybkiej jazdy, wywrócił się motocykl, powracający z wycieczki z Bielan. Z przyczepki wypadły na bruk: 21-letnia Genowefa Bieńkowska (Furmańska 16), która trzymała na ręku, 4-letnią Irenę Jendrasównę. B. i J. doznały poranienia głowy. Poszwankowane opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

SKOK DO WISŁY

Nocy ubiegłej o godz. 23-ej z mostu Kierbedzia skoczył do Wisły 20-letni Ryszard Frajsztadt, uczeń (Falęcka 18). Desperata wyratował posterunkowy komis. rzecznego, przewożąc na posterunek. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu do przytomności przewiózł F. do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wczorajsza giełda

Belgja 90.25, Grańsk 100.000, Holandja 358.35, Londyn 26.06, Nowy Jork 5.29½, Nowy Jork (kabel) 5.29⅝, Paryż 34.96½, Praga 22.11, Szwajcarja 172.35, Włochy 43.77, Madryt 72.50.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych—5.35. Rubel złoty — 4.73. Dolar złoty — 9.15 — 9.15. Rubel srebrny — 1.90.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ

Gon. I. 1.800 zł. Dyst. 1600 mtr. Laszka II, Favoritus, Neptun, Roret.

Gon. II. 1.800 zł. Dyst. 2.100 m. Hate Toi, Los II, Fenomen, Mellon, Kabira, Ochotna.

Gon. III. 2.200 zł. Dyst. 1600 mtr. Satrapa, Cagliostro, Los, Rustan, Momus II.

Gon. IV. 1.600 zł. Dyst. 1300 m. Furiosa, Granica, Konstancja, Honorata, Elegja, Etoile II, Sternblume Maja III, Estonja, Struna.

Gon. V. 3.000 zł. Dyst. 2100 mtr. Gay Girl, Rywal, Niezłomny, Łotr, Lipona, Ławnik.

Gon. VI. 1.400 zł. Dyst. 1800 mtr. Kunata, Arinarja, Dżonka, Weksel, Mohacz, La Vallière, Lorraine, Salvator, Nałęcz.

Gon. VII. 1.400 zł. Dyst. 2100 m. Neapol, Numer II, Reytan, Lady Daisy, Monaco.

NASZEGO SPRAWOZDAWCY TYPY

1. Roret, Neptun.
2. Hate Toi, Los II.
3. Cagliostro, Los.
4. Struna, Estonja, Maja III.
5. Niezłomny, Rywal.
6. Nałęcz, Arinarja, Weksel.
7. Neapol, Lady Daisy.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Weronika" z Fr. Gaal.

APOLLO: „Bengali".

AKRON: „Bufallo Bill" i „Napad Indjan".

ANTINEA: „Melodje cygańskie" i „Kawaler do wszystkiego".

AMOR: „Noc dla Ciebie" i „Testament dr. Mabuze".

AS: „Csibi" i „4 uciekinierów".

ATLANTIC: „Czerwona Dama".

COLOSSEUM: „Malowana zasłona" i „Karioka".

COLOSSEUM MAŁE: „Mój przyjaciel król" i „Śluby ułańskie".

CORSO: „Moskiewskie noce" i rewja

CAPITOL: „Roześmiane oczy".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

FAMA: „Uwielbiana" i „Karioka".

FORUM: „Dwie sieroty" i „Viva Villa".

FLORIDA: „Zagłada" i „Kryzys skończony".

FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".

HELJOS: Reportaż z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego.

ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.

KOMETA: „Kuszenie szatana" i rewja.

LOS: „Nocny lot".

LUX: „Melodje cygańskie".

MAJESTIC: „Ostatni sygnał"

MASKA: „Petersburskie noce" i „Parada rezerwistów".

MEWA: „Wielki gracz" i „Pan bez mieszkania".

MIEJSKI: „Imitacja życia".

MUCHA: „Czarna perła".

NOWA TOMBOLA: „Świat się śmieje" i „Twe usta kłamią".

OKO PRASKIE: „Nowi ludzie".

PALACE: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".

POPULARNY: „Dama kier" i „Rozkoszne kłopoty" oraz rewja.

PETIT TRIANON: „Serce Indjanki" i „Karioka".

PAN: „Kobieta szuka miłości".

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".

PRAGA: „Malowana zasłona" i rewja".

ROXY: „Teraz i zawsze" i „Taka słodka dziewczyna jak ty".

RIALTO: „Niebezpieczny flirt".

RIVIERA: „Młody las".

STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.

SFINKS: „Żółty książę" i „Pilnuj swego męża".

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Piotruś" z Fr. Gaal.

UCIECHA: „Czar wiedeńskiego walca".

UNJA: „Żyd Süss i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa,